JEŹDZIEC i HODOWCA



1939 Nr 7

Jeździec i hodowca

7

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 1 MARCA, 1939 R.

TREŚĆ Nr 7:



Oficerowie zagraniczni na przyjęciu u Wodza Niemiec Hitlera, podczas Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie.

ZBIGNIEW DOBIECKI

BIS DAT QUI CITO DAT

Każda praca wymaga, jeśli ma być owocną, ciągłości, którą jedynie trwałość i pewność warunków zapewnić mogą. Wszelkie niejasne dane tę pracę w wysokim stopniu utrudniają, nawet ją częstokroć zupełnie hamują. Hodowla koni pełnej krwi angielskiej, tak żywotnie się rozwijająca w pierwszych latach niepodległości, mająca do zwalczenia niemniej szereg przeciwieństw (zdziesiątkowanie wojną pogłowia, walutowe trudności w związku z nieustabilizowanym pieniądzem do 1924-go roku, to jest do wprowadzenia złotego, bardzo niskie nagrody wyścigowe oraz inne przyczyny natury ogólnej) i w dalszym okresie musiała zwyciężać groźny kryzys ekonomiczny (lata 1929 — 1936). Mimo wspomnianych przeszkód ilościowo się wzmacniała wydatnie, jakość poszczególnych roczników również, naogół, z niejakimi odchyleniami, progresowała, powstawały tory, odciążające tor stołeczny, nagrody były już wcale duże, cena folbluta rosła, słowem jednym ta hodowla, zdawało się, szła rzeczywiście naprzód, zakorzenioną będąc na pewnym już gruncie.

Nieraz w życiu bywa, iż po passie, czasami wybitnie dobrej, przychodzi typowa kontr-passa z wszelakimi, do niej utwierdzonymi, dodatkami. Zjawisko to nie ominęło, niestety, i hodowli koni pełnej krwi i należy, z zaczynającym się rokiem 1939, a więc nowym etapem pracy, nadziei, trosk, objąć meritum sprawy i możliwie ograniczyć zło, starając się warunki hodowlane znów wtłoczyć w jakie takie normalne zawiasy.

Niewątpliwie najgroźniejszą chmurą na horyzoncie wyścigowo-hodowlanym jest, tak dziś aktualna, sprawa Służewca. Dużą obawę wywołać musi popularność wyścigów służewieckich, odległość ich od miasta frekwencję szerszych mas obniży, kasy totalizatora na mieście miałyby nie dopuszczać do malenia obrotów. Czy sprostają swemu zadaniu, ujawni dopiero przyszłość. Na razie obroty przeto i wysokość nagród, z nimi związane — zagadkowe.

Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce widzi się zmuszone przez szereg lat nie dopłacać stajniom z wygranych od 20% do 30%, stanowi to nadzwyczaj poważną różnicę, de facto te odtrącane sumy byłyby dochodem netto dla właścicieli, to, co jest wypłacane (eliminując większe nagrody klasyczne), pokrywa zaledwie koszta stajni hodowlanej, przy czym koszta stada często nie są już zaspakajane; stajnia, oparta na kupnym materiale, poza wydatkami treningowymi winna mieć wyścigami uregulowany i szacunek nabytych koni. Że w dużej mierze tak się nie zdarza, następuje spadek popytu na roczniaki, niskie ceny, załamywanie się finansowe hodowli.

Na prowincji kilka torów o dużym znaczeniu finansowym skasowanych (Przemyśl, Bydgoszcz, Piotrków, Kielce, Radom). Pozostały wprawdzie Katowice, Lwów, Poznań, Lublin, Zakopane, w skromnym zasięgu Baranowicze, ale jest oczywiste, że one nie wystarczają, że nie wchłaniają dostatecznie nadetatowej ilości folblutów z toru stołecznego. Każdy błąd wywołuje drugi, jedno niedociągnięcie rodzi zaraz następne, gdy w mechanizmie zaczyna szwankować jedno kółko, i drugie wnet odmawia posłuszeństwa, potem trzecie i tak, aż mechanizm ulegnie kompletnemu rostrojowi. Tak jest i w danym razie, mała, znikoma poprostu ilość torów prowincjonalnych obniża mocno ceny starszych koni pełnej krwi. O tym kapitalnym braku pisano już często, podnosiły go także zebrania hodowlane, prognozy bieżącego roku nie wskazują, niestety, aby miał on być szybko usunięty.

W ostatnich czasach przez autorytatywne czynniki zostało podjęte hasło „frontem do półkrwi". Hasło to było wynikiem zbytniego bezkrytycznego przerasowywania folblutem, czego skutkiem braki w budowie, zdrobnienie exterieuru, a nawet jego zwyrodnienie. Zdarzały się liczne wypadki, iż klacze, które najzupełniej nie nadawały się do ogiera pełnej krwi, z nim łączono, kiedy zaś takie związki dawały destrukta, i to nerwowego, nie zdatnego do żadnej pracy na roli, nie odpowiadającego celom wojskowym, potępiano w czambuł folbluta w myśl zasady: „ślusarz winien, a kowala powiesili". W hodowli papier musi być łączony rozważnie, umiejętnie, z budową, oba te, tak doniosłe czynniki, możliwie wszechstronnie ujmowane — równowaga tychże ustalona.

W hodowli nie dopuszczalne są eksperymenty, wszelka jednostronność szkodliwa, tymczasem obecnie z jednej ostateczności hodowca półkrwi przerzuca się w drugą, i z praktycznego hasła: „frontem do półkrwi" wyczytuje imperatyw radykalnego zlekceważenia folbluta, czego z pewnością twórcy hasła na uwadze nie mieli. Folblut z dobrym exterieurem, karierą wyścigową, pedigree byleby otrzymywał odpowiednie partnerki, nie zawiedzie; drobny, nieprawidłowy wywoła, oczywiście, skutki ujemne. Nie wolno **przerasowywać,** ale nie wolno i **zordynarniać** exterieuru konia półkrwi. Opacznie rozumiane hasło „frontem do półkrwi" spowodowało tymczasem reperkursje na rynku folbluta, albowiem wiele zupełnie dobrych ogierów pełnej krwi, po skończonej karierze torowej, nie znajdowało nabywców i było sprzedawanych po rozpaczliwie małych cenach nie dla celów reproduktorskich, marnowanych poprostu. Średni hodowca półkrwi bał się i boi folbluta jak ognia i odżegnywa się odeń jak diabeł od święconej wody, przypuszcza, że remontu po folblucie komisyjnie nie kupią, że będzie stratny. Skutek jest ten, iż z danego rocznika 2 czy 3 ogiery po karierze zajmuje boksy czołowych reproduktorów, a kilkanaście, mających wszelkie prawo płodzić remonty, idzie gdzieś na szmelc.

Z klaczami, wychodzącymi z treningu, jest o tyle lepiej, że, przeciętnie, klacze pozagrupowe i trzech pierwszych grup wracają do stad macierzystych, klacze niższych kategorii naogół do hodowli pełnej krwi, wobec ogólnych warunków hodowlanych, nakazujących iść na jakość nie na ilość, nie są przeznaczane. Można wydedukować, że z rocznika, liczącego 300 sztuk, zostaje użytych kilka ogierów do reprodukcji i ca 30—40 matek do chowu, zatem 15% z pogłowia i tak procentowo selekcja wyścigowa przedstawiałaby się. Sporną jest niemniej kwestia wartości hodowlanej klaczy o dobrej karierze turfowej i średniej. Bunsow szczegółowo upodstawnia tezy, że każda klacz pełnej krwi może się wyróżnić w stadzie; nasze doświadczenia także często okazują, iż wybitna wyścigówka zawodzi w hodowli i vice versa, VI grupowa siła daje klasę (przykład pierwszy lepszy z brzegu: Toledo II dała klasowego Kszyka, sama prezentując jedynie klasę sprzedażną; miernota wyścigowa Głębina, dała b. dobrego Gedymina itp.). Obecne trudne warunki są przeto często powodem, że klacz, która dałaby (a jakże niełatwo jest sprecyzować przyszłość) klasowego zwycięzcę, marnuje się w remoncie czy w bryczce.

O klęsce z czołowymi reproduktorami trudno pisać bez rzetelnego znudzenia, tyle się już na ten temat wylało atramentu i frasunków. Wiadomo, że jest źle, wszyscy się z tym zgadzają, Min. Roln. i R. R. gromadzi fundusz na zakup czołowych stalionów, na który idą opłaty dzierżawne prywatnych hodowców, słońce reproduktorskie jednak nie

wschodzi. Tymczasem, weterani z placu się wycofują. Ostatnio padł (w grudniu) Illuminator, przed samym sezonem kopulacyjnym padł i Pearlash.

Bafur — król reproduktorów ma już lat 18, Villars 20. Ograniczenia dewizowe i finansowe, załamywanie się hodowli, uniemożliwiają zagraniczne stanówki. A bez celnego ziarna poślad zbierać się przyjdzie.

Abstrahując od elementów, najzupełniej od nas niezależnych, zatem od niejasnej i na przyszłość raczej poważny niepokój wzniecającej sytuacji międzynarodowej, która przecież mieć może na hodowlę w Polsce ogromny wpływ, od Służewca, który, jakby nie był ważny, również trudny jest do opanowania, możnaby podjąć przynajmniej niektóre środki, dające impulsowi hodowlanemu pożądany zastrzyk ciągłości. W pierwszym rzędzie konieczna jest planowa rozbudowa torów prowincjonalnych, ze zwróceniem tam szczególnej uwagi na stronę jeździecką. To wzmocni pokup. Konieczne jest używanie ogiera pełnej krwi do hodowli remontu, naturalnie z powyżej uwydatnionymi zastrzeżeniami. Odbije się to jaknajkorzystniej na hodowli folbluta, budżecie stajen, ułatwi nabywanie roczniaków. Sprowadzenie naprawdę dobrych reproduktorów z zagranicy jest palącą sprawą, domagającą się najdonośniejszym głosem bezzwłocznego rozstrzygnięcia.

To byłyby trzy środki o zasadniczych skutkach, (rozbudowa torów, mniejszy ostracyzm folbluta w hodowli półkrwi, sprowadzenie reproduktorów czołowych), niewątpliwie poprawiających ogólną sytuację.

Były trudności i są. I będą. Bo takie jest życie i każdy jego dział, a więc i hodowla. Psychicznie i organizacyjnie wiele przeszkód zwalczać należy i silne nerwy oraz sprężysta organizacja są motorem dobrych rezultatów. Muszą iść one w parze z precyzyjnym planem, dokładnie, ostrożnie, metodycznie pojętym. Odnośne czynniki winny ten plan wcielać w życie. Ale bis dat qui cito dat.

Łopuszno, w lutym 1939 roku.

Przegląd retrospektywny wyścigów

oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

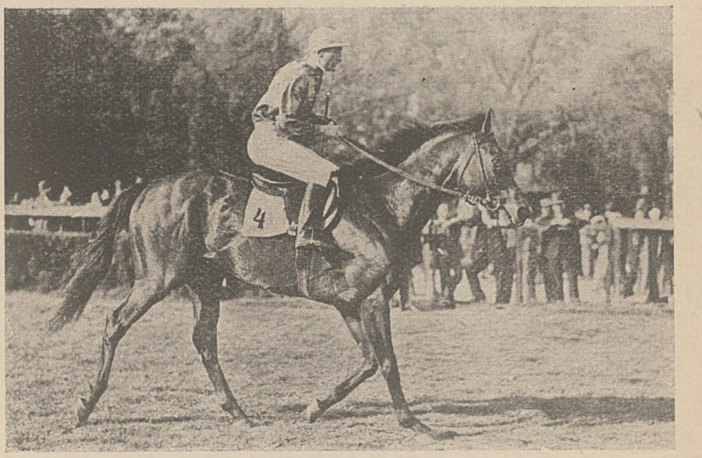
Wyścigi przeznaczone dla koni 4 let. i starszych były bardzo nielicznie obsadzone — pola były już wyjątkowo ubogie. Złożyły się na to różne okoliczności. Marap, po ciężkim wysiłku w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego, okazał się niezdolnym do dalszych walk i w ciągu całego sezonu nie ujrzeliśmy go więcej w szrankach. Kitty Villars przez cały sezon wiosenny nie była właściwie sobą — nie można było doprowadzić jej do należytej formy. Bandit po jednej nieudanej próbie ruszenia w dystans (w której ze swego punktu widzenia umiejętnie i celowo się „zadekował") został wycofany z treningu i odszedł do stada.

Piano nie biegał zupełnie w ciągu prawie 5 miesięcy, zaś Kares nie wyszedł do startu po rozgrywce nagrody im. Prezydenta Rzplitej.

To też szereg wyścigów pod względem ilościowym przedstawiał się miernie: w nagr. im. A. Wotowskiego biegało 2 konie, a w nagr. Sac-à-Papier 3 konie, w nagr. Skoków 3 konie.

4 l. Marap (Rapace — Marionette po Cicero) biegał tylko raz jeden w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego i wygrał tę gonitwę w imponującym stylu i rekordowym (2 m. 31 s.) czasie, bijąc o 6 dług. Jona i Piano. Na tej podstawie musimy uznać Marapa za najlepszego starszego konia roku, aczkolwiek Jon i Piano nie były wówczas w takiej formie jak Marap.

4 l. Jon (Villars —Jokohama po Manton) po tej porażce wygrał pewnie nagrodę im. Prezydenta Rzplitej od Kitty Villars i Karesa. Rezultat nagr. Sac-à-Papier jest taki sam. W nagr. Wielkiej Warszawskiej te dwa czterolatki spotykają się znowu, lecz bije je trzyletni Kszyk; Kitty Villars jest jednak tym razem daleko przed Jonem, który miał w tym wyścigu zadanie niezwykle ciężkie, a to ze względu na obecność 2 doskonałych trzylatków stajni „Łochów". Jon biegał zatem tylko 4 razy, zdobywając 2 pierwsze nagrody, jedną drugą i jedną trzecią na sumę 72.000 zł.



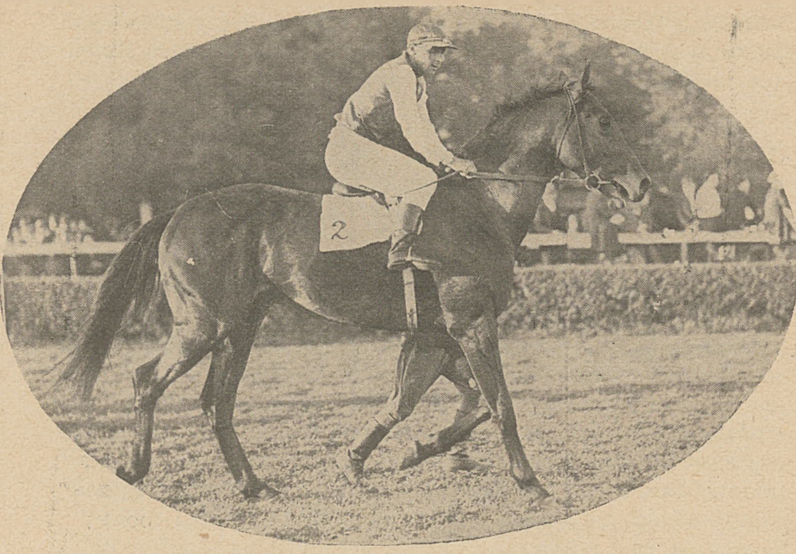
MARAP (Rapace — Marionette) og. gn. ur. 1934 r., hod. sen. Eryka Kurnatowskiego, wł. st. „Łochów".

Jon po Wielkiej Warsz. już nie biegał, natomiast Kitty Villars (Villars — Allspice po Cicero), która dopiero w tym czasie była w pełni zdrowia i formy, zdołała jeszcze wygrać cenną nagrodę Janowską, bijąc w walce dobre trzylatki Radę i Juturnę. Poza tą gonitwą i poza wyścigami, w których biegała z Jonem (jak wyżej), Kitty Villars biegała jeszcze trzy razy. W nagr. im. A. Wotowskiego wygląda źle — jest wyraźnie bez formy, bez muskułu i przegrywa pojedynek do będącego w świetnej kondycji Karesa. W nagr. Jubileuszowej, wbrew oczekiwaniom, wobec swego towarzysza Jacka II, rewelacyjnego zwycięzcy tej gonitwy, jest tylko statystką i dzieli z Radą trzecią nagrodę. Na początku sezonu jesiennego w nagr.

Skoków wyprzedza z łatwością Neona i Habdanka. Dwie pierwsze, cztery drugie i pół trzeciej nagrody przy 7 startach składają się na sumę nagród 87.500 zł. Kitty Villars zakończyła swą karierę wyścigową, wygrywając ogółem 188.240 zł i m. in. nagrody Wielką Warszawską (łeb w łeb z Pasjansem), Janowską, Liry, Jazłowiecką, Skoków, Aschabada, a zajmując drugie miejsce m. in. w Wielkiej Warszawskiej, St. Leger (łeb w łeb z Marapem), im. Prezydenta Rzplitej, Sac-à-Papier. Została włączona do stada w Lesznie i śmiało zaliczyć ją można do pereł renomowanego stada. Allspice, matkę Kitty Villars, klacz wybornego pochodzenia, kupił jej hodowca p. M. Berson za 100 gwinei na licytacji w Newmarket.

5 l. Kares (Rheinwein — Eloe po Magasan) biegał tylko w pierwszej części sezonu wiosennego 4 razy, zdobywając 3 pierwsze i jedną trzecią nagr. na sumę 24.000 zł. Łatwo wyprzedza Horynia w nagr. 3.000-ej, bardzo łatwo rzuca Habdanka w nagr. Wileńskiej i dowolnie — Kitty Villars (debiut) w nagr. im. A. Wotowskiego. W nagr. im. Prezydenta Rzplitej jest trzeci, daleko za Jonem i Kitty Villars, pobiły go lepsze konie, ale można prawie z całą pewnością powiedzieć, że Kares w tej gonitwie już nie był w pełni swej formy, w pełni swych możliwości.

4 l. Piano (Bafur — Harmonja po Stavropol), po zajęciu trzeciego miejsca w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego — za Marapem i Jonem — pauzował prawie 5 miesięcy. „Spadł" wskutek tego do II-ej kat. i w dniach 9 i 12 października wygrał gonitwy II i I kat. — pierwszą łatwo od 4 l. Pociechy, drugą z największym trudem od 3 l. og. Wisconti. Te dwie gonitwy oszlifowały formę Piano, tak że stajnia uznała za możliwe posłać go do walki o nagr. A. hr. Wielopolskiego. Trzyletni crack Kszyk dawał mu w tej gonitwie 5 kg i mimo to zwyciężył go łatwo o 3½ dł., ustalając przewagę czołowych trzylatków nad czołowymi czterolatkami. W nagr. Lwowskiej 5 l. Habdank usiłuje mu dać 2 kg wagi, lecz Piano bije go łatwo. Kończy sezon i karierę wyścigową fenomenalnym wyczynem: pod niepraktykowaną u nas wagą 66 kg bije (Hcp. Brzezia) w walce o szyję 3 l. Effora oraz Rosę II. W r. 1938 Piano startował 6 razy, był 4 razy I-szy, raz II-gi, raz III-ci i wygrał 29.600 zł. Piano, zwycięzca nagr. Widzowa, 3 l. Produce, Derby, nagr. im. L. J. bar. Kronenberga i in., drugi w nagr. A. hr. Potockiego i A. hr. Wielopolskiego, odkupiony został dla Państwowych Zakładów Chowu Koni na



PIANO (Bafur — Harmonja) og. gn., ur. 1934 w Państw. Stadn. Kozienice, wł. p. Cichowskiego.

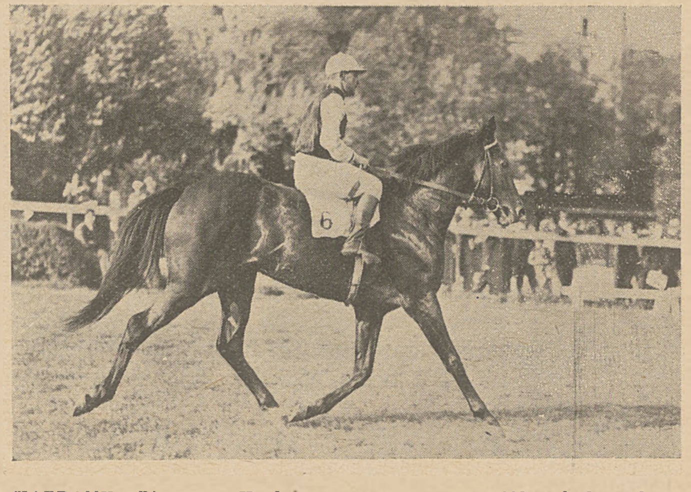
reproduktora. W Nr 2 r. b. na str. 28 „J. i H." pomieścił o nim osobną wzmiankę.

5 l. Jacek II (Bafur — Dolores po Torelore) biegał tylko 3 razy i pozostał w sezonie 1938 r. niepokonany. Wygrał łatwo nagr. 3000 zł od Kida, nagr. Poznańską (5000 zł) od Loyal'a, poczem wziął udział w nagr. Jubileuszowej. Wydawało się, że idzie on na leadera dla Kitty Villars, lecz będący wówczas w wybornej formie Jacek II wziął na siebie cały ciężar wyścigu i, prowadząc z miejsca do miejsca, obronił się naciskowi Pędziwiatra II, za którym trzecie miejsce podzieliły 3 l. Rada i 4 l. Kitty Villars. Zdaje się, że mimo startu Kitty Villars, główna odpowiedzialność w tej gonitwie spoczywała na Jacku II. Te trzy zwycięstwa dały 38.000 zł. Niestety Jacek II padł przed sezonem jesiennym i wielka jest szkoda tego konia, który odzyskał swą najlepszą formę dopiero jako 5-cio latek.

Pędziwiatr II, 4 l. ogier po Bafur i Fatima po Illuminator, był o wiele pracowitszy, bo biegał 10 razy, wygrywając 3 pierwsze, 1 drugą i 2 trzecie nagrody na sumę 53.700 zł. W Handicapie Otwarcia i w gonitwie I kat. jest bez miejsca. Wygrywa gonitwę I kat. lecz tylko od Dell'a i Pratera, a w nagr. 3000 zł (58 kg) bije go nietylko Habdank (56), ale i Katon (56). W nagr. im. Kawalerii Polskiej jest już u szczytu formy i zdobywa tę cenną



JON (Villars — Jokohama) og. gn., ur. 1934 r., hod. p. B. Walickiego, wł. p. S. Lothe.

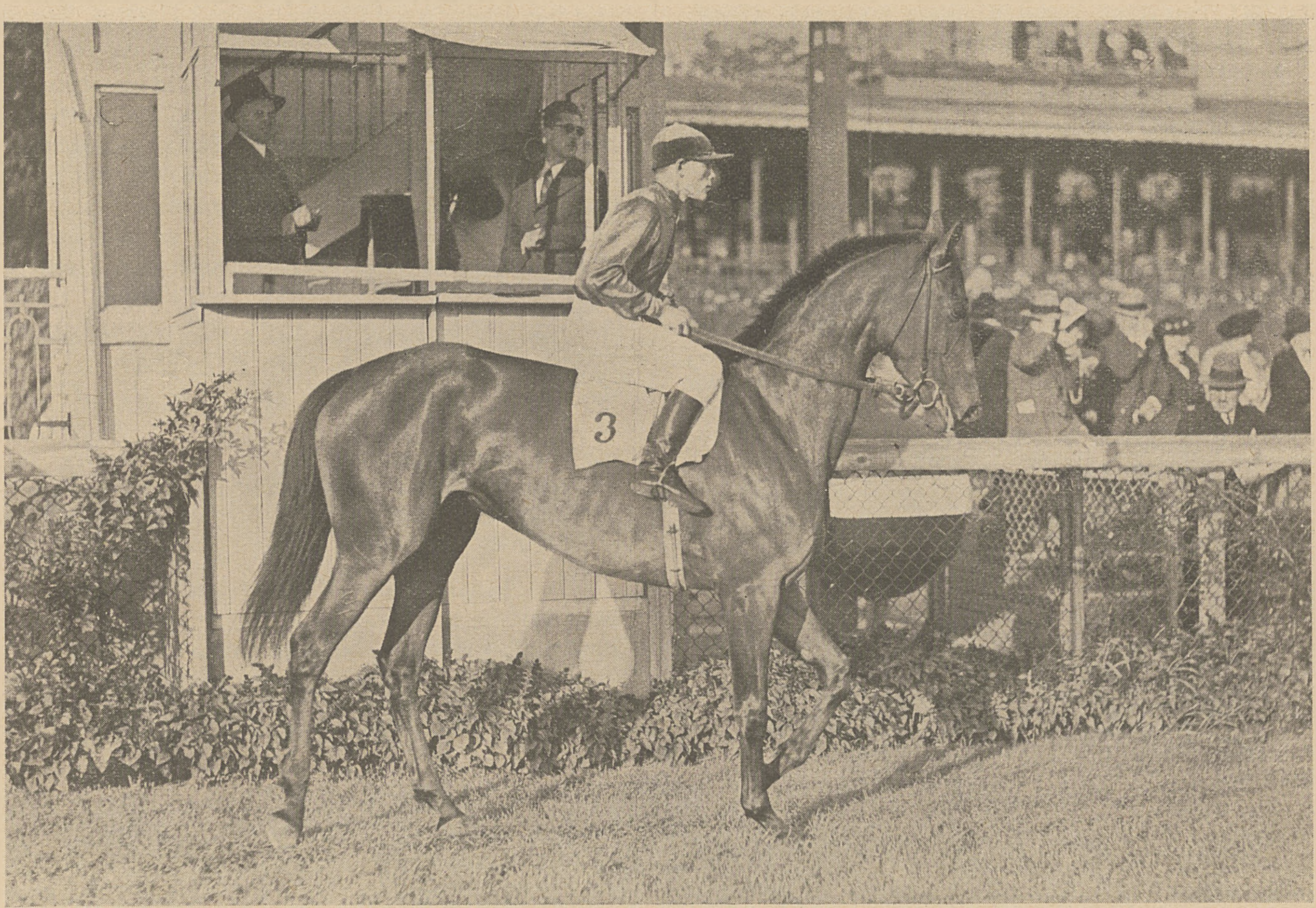


HABDANK (Ricsay — Hunleány) og. c. gn., ur. 1933 r. hod. i wł. Wł. hr. Pinińskiego.

gonitwę, wyprzedzając pewnie Habdanka; Katon jest tutaj daleko trzeci i to daje miarę podniesienia się formy Pędziwiatra II. Równie dobrze biega Pędziwiatr II w nagr. Jubileuszowej, gdzie ulega Jackowi II, ale bije Kitty Villars i Radę. Ten wysiłek kosztuje go jednak bardzo dużo i w nagr. Kozienic mija celownik ostatni. Również jest dalekim ostatnim w nagr. Sac-à-Papier za Jonem i Kitty Villars. Przerzucony nagle na krótki dystans — jest znowu ostatni w nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego — na takie przerzuty z 3200 mtr. na 1600 mtr. mogą sobie pozwolić konie tylko najwyższej, all round, klasy, do której Pędziwiatr II nie należał. Pod nieobecność Jona, Piano, Kitty Villars, Jacka II — nic nie stoi na przeszkodzie do zwycięstwa w nagr. im. ks. Lubomirskich; Pędziwiatr II wygrywa ją istotnie, lecz jak przebieg gonitwy wykazał, zwycięstwo wisiało na włosku: Dar (drugi), trochę inaczej poprowadzony, wygrywał tę gonitwę. Habdank był trzeci.

5 l. H a b d a n k (Ricsay — Hunléany po The Story) biegał 10 razy i na dobro jego można zapisać, że nie był ani razu bez miejsca. W nagr. Wileńskiej ulega Karesowi. Pewnie bije Katona i Pędziwiatra II w nagr. 3000 zł (6.VI) Przegrywa nagr. im. Kawalerii Polskiej do Pędziwiatra II. W nagr. Porycka (5000 zł, 3000 mtr.) wyprzedza pewnie o 3 dł. Pratera, Peryskopa, Neptuna. W Hcp. Kordjana niesie najwyższą wagę 61½ kg i nie może podołać 4 l. Raptusowi, niosącemu 56 kg, który bije Habdanka wysyłany o 1½ dł, zostawiając za sobą Libretto pod 51 kg, Irisa (58), Neona (57½). W Łódzkim sezonie zdobywa dystansowy handicap (5000 zł, 3600 mtr.), bijąc pod wagą najwyższą 62 kg rówieśnika Klejnota Bychawskiego (55½), Dell'a (55), Peryskopa (54) i inne. Następnie biega jeszcze czterokrotnie, lecz za każdym razem musi poprzestać na miejscu płatnym. W nagr. Skoków zwyciężają go: kapitalna Kitty Villars i gorszy od niego (w sezonie 1938) Necn. W dystansowej próbie im. ks. ks. Lubomirskich, nienajszczęśliwiej jechany, musi zadowolnić się trzecim miejscem za Pędziwiatrem II i towarzyszem stajni Darem. W nagr. im. A. hr. Wielopolskiego usiłuje walczyć o 2-gie miejsce z Piano, którego późnym finiszem nie może już dosięgnąć — przegrywa drugie miejsce o pół długości. Wreszcie w nagrodzie Lwowskiej ponownie ulega Piano, lecz ponieważ niesie od niego o 2 kg więcej i przegrywa o 2 dł. rezultat jest, jeśli idzie o te dwa konie, niemal identyczny. 3 pierwsze, 4 drugie, 3 trzecie nagrody Habdanka składają się na sumę wygranych 29.300 zł. Na Habdanku kończy się czołowa grupa starszych uczestników gonitw 1938 roku.

(c. d. n.)



KITTY VILLARS (Villars — Allspice) kl. gn., ur. 1934 r., hod. i wł. M. Bersona, oaksistka 1937 r.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W BERLINIE

28.I.—5.II. 1939 r.

(Dokończenie)



Zdobywcy 4-ch pierwszych miejsc w konkursie Kanonenspringen.

Dn. 31.I. rozegrany został **Konkurs myśliwski (Jagdspringen) dla jeźdźców zagranicznych**; z 64 zawodników przebyło parcours czysto 14: 4 Polaków, 4 Włochów, 3 Francuzów, i po jednym Szwedzie, Duńczyku i Belgu.

Wygrali konkurs ex aequo por. hr. Bielke (Szwecja) na folblucie Skattman i kap. Guttierez (Italia) na Ronco, II-e miejsce — por. Broussaud (Francja) na Clair de Lune, III-e — kap. Conforti na Saba, IV-e — por. Żelewski na Branka.

Dn. 11.II. w **Konkursie myśliwskim specjal.**, rozegranym na czas, występowało 29 jeźdźców na dwóch koniach. Zwyciężył kpt. Conforti na doskonałych skoczkach Saba i Ronco, w najlepszym czasie, chociaż z 4 błędami. II-ą nagrodę zdobył rtm. Brinckmann na Wotansbruder i Oberst, III-ą rtm. K. Hasse na Tora i Goldammer, w tym samym czasie co IV por. M. Huck na Artur i Aeolus, jedyny, który na obu koniach nie zrobił błędu w skokach, ale czas miał nie dostatecznie dobry, aby zostać zwycięzcą. V-ą nagrodę zdobył Hptstuf. W. Fegelein na Ottokar i Nordrud, VI-ą — Hptstuf. Temme na Tasso i Bianka, VII-ą por. Skulicz, VIII-ą por. Rylke, IX-ą kpt. de Menten de Horne (Belgia), X-ą por. de Bartillat (Francja).

W Konkursie **Kanonenspringen** w pierwszym nawrocie brało udział 39 uczestników wszystkich nacji. Wysokość przeszkód wynosiła do 1 mtr. 70 cm., oksery miały szerokość 1 mtr. 80 cm.

Pokaźna ilość, bo 29 jeźdźców, przeszło parcours bez błędu: 5 Belgów, 4 Polaków, 1 Francuz, 1 Włoch i 18 Niemców.

Po pierwszej rozgrywce przez 4 przeszkody, podwyższone do 1 mtr. 85 cm. i odpowiednio rozszerzony okser, bez błędu przeszły: Erle pod rtm. Brinckmannem, Bimbus pod rtm. Rylke, Artur pod por. M. Huck'iem oraz Nordland pod Hptstuf. Temme.

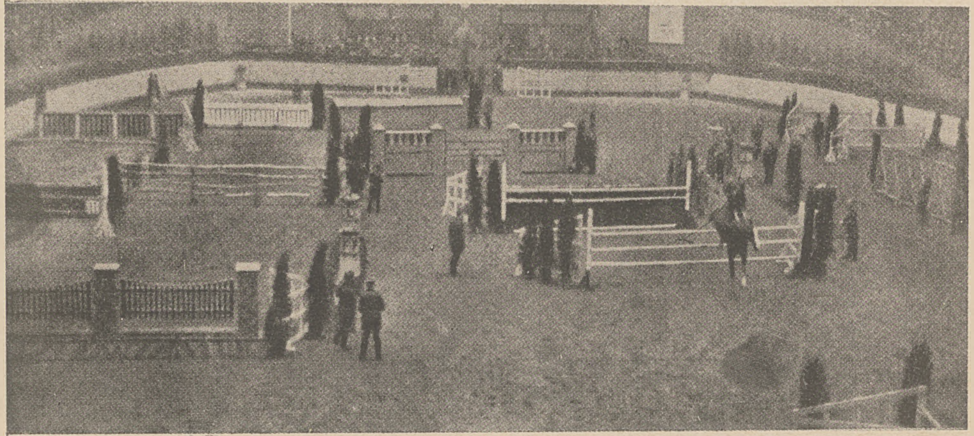
W następnej rozgrywce, przy skoku na wysokość 1 mtr. 95 cm. i skoku na wysokość (1 mtr. 70 cm.) i szerokość (2 mtr. 20 cm.) — Erle przeszła jedną przeszkodę z błędem, Bimbus strącił obie, Artur popełnił błąd na jednej przeszkodzie i tylko Nordland przeszła bez błędu, kwalifikując się pod Hptstuf. Temme jako zwycięzczyni.

Konkurs skoku na wysokość, który się odbył 2.II., stracił na zainteresowaniu, liczono w nim bowiem na rekordzistę Ossopo, ten wszakże już przy poprzednich startach wykazał, że nie jest w formie. W konkursie tym brało udział tylko 11 zawodników, istnieje bowiem znana niechęć do tego rodzaju konkursu, gdyż wielu jeźdźców doświadczyło, że konie przy skokach na wysokość psują się.

Dn. 3.II. **Konkurs dla pań** o złotą bransoletkę zgromadził 39 uczestniczek, z których tylko p. Marcks jeździła po damsku. W konkursie tym zwyciężyła M. bar. Rómmlowa na kl. Sahara, brawurowo przebywszy parcours, II i III miejsce zajęła panna Nora Cammineci (Niemcy) na Sylvia i Gletscher, IV-e p. Hartmann na Flick, V i VI panna M. Kraińska na Lady Agnes i Owad, VII panna Landgraf na Marmor, VIII panna Röntgen (U.S.A.) na Blitz.

Dn. 4.II. odbył się **Konkurs im. Führera — Puchar Narodów.** W konkursie tym wzięli udział jeźdźcy 6 narodów: Belgii, Francji, Italii, Niemiec, Polski i Szwecji.

Warunki konkursu były utrudnione przez wiele przeszkód o krótkim odskoku. Czas był bardzo skąpo wymie-



Przeszkody w Konkursie im. Führera — Puchar Narodów.



M. bar. Rómmlowa, zwyciężczyni w konkursie amazonek na kl. SAHARA, hod. p. Z. Chłapowskiego ze Stawian.

rzony, tak że został przekroczony mniej lub więcej przez 17 jeźdźców. Nie ładne były obie ruchome bramki, zawieszone wysoko, również rów z wodą nie był odpowiednio uwydatniony, aby być należycie respektowanym przez konie, to też pomimo, iż był zamarkowany przez belkę 28 koni zrobiło na nim błąd.

Następne utrudnienie stanowił ostatni mur wysokości 1 mtr. 40 cm. w odległości tylko 15 mtr. za 4-ro metrowym rowem. Również przeszkody na wysokość i szerokość wymagały najwyższego wyciągnięcia się konia, aby mogły być przebyte bez błędu.

Los wyróżnił odrazu na początku walki ekipę niemiecką, gdyż pierwszy jeździec mjr. Momm na Alchimist przeszedł wspaniale parcours, kończąc z ½ błędem, jedynie za przekroczony czas.

Po pierwszym nawrocie napięcie publiczności było olbrzymie, gdyż Niemcy mieli 14 punktów karnych. Włosi 15½ punktów i Polacy — 17, a więc różnica nie wynosiła nawet jednego błędu skoku. Francuzi mieli 20 punktów, Belgowie 28, Szwedzi — 76.

W drugim nawrocie sytuacja wyjaśniła się szybko, gdy naprzód Alchimist we wspaniałym stylu przeszedł parcours bez błędu, następnie — również bez błędu — rtm. Brinckmann na Baronie, a z jeźdźców zagranicznych rtm. Komorowski na Zbiegu II i mjr. Filipponi na wypróbowanym w tysiącznych zawodach Nasello. Tora pod rtm. K. Hasse zrobiła tylko jeden błąd, tak, że Niemcy w obu nawrotach mieli zaledwie 18 punktów karnych. Po tym było już jasne, że dalsza rozgrywka dotyczyła tylko dalszych miejsc i w rezultacie Włosi uplasowali się na II-gim miejscu z 24½ punktami, Polacy zdobyli III-cie miejsce z różnicą 1 punktu, t. j. 25½.

Dalsze miejsca: IV — Francja — 40 pkt., Belgia — 56½ pkt., Szwecja — 131½ pkt.

Dwóch jeźdźców osiągnęło najlepszy wynik w obu przebiegach: mjr. Filipponi na Nasello i mjr. Momm na Alchimist, mając po ½ punkta; rozgrywki zrzekli się.

Swojego rodzaju jubileusz święciła dzielna Tora, która po raz 24 dopomogła w zdobyciu Pucharu Narodów.

W tymże dniu odbył się **Konkurs skoków przez bariery** (Barrierenspringen); z 53 uczestników przeszło bez błędu 19. Po trzech rozgrywkach przy wysokości przeszkód 1 mtr. 80 cm. zwyciężyli kpt. Conforti (Italia) na Ronco i kpt. de Busnel (Francja) na Honduras ex aequo, II nagr. — rtm Brinckmann na Schneemann, III — por. Bürkner na General, IV — G. Temme na Bianka, V — kpt. Guttierez na Torno.

W **Konkursie zwycięzców**, rozegranym dn. 5.II, tryumfował kpt. Conforti na Ronco, tylko o 3/5 sekundy lepszy od skaczącego jak piłka gumowa Ali Baby pod kpt. Gonze (Belgia), III — Skattman pod hr. Bielke (Szwecja). Wszyscy ci jeźdźcy przeszli parcours bez błędu. Na IV miejscu uplasował się Nordrud pod. W. Fegeleinem (Niemcy), V — Honduras, VI — Irequois.

W pierwszym **Konkursie Pożegnania** brało udział 80 koni. Ostatnie przeszkody były trudne. Np. postawioną na zakręcie bramkę trzeba było skakać z ukosa i z lewej strony, aby nadrabiać sekundy, podczas, gdy rów z wodą, jako następna przeszkoda, wymagał potrzebnego rozpędu. Kolejna przeszkoda wązka, podwójna krata postawiona była w odległości ok. 15 mtr. i tu konie czyniły najwięcej błędów. Idealnie skoczył tę kombinację przeszkód rtm. Brinckmann na Irrlicht i wygrał konkurs. Drugim był rtm. Sahla na Hirondelle o sekundę gorszy, trzecim por. Perl-Mückenberger (Francja) na Natter.

W drugim **Konkursie Pożegnania zwyciężyła** p. H. Hartmann na Flick, drugim był por. Pohorecki na Astra, trzecim por. Fresson na Français.

Konkursy berlińskie stały na bardzo wysokim poziomie. Ekipa niemiecka, z przodującym w niej rtm. Brinckmann'em, który jest jeźdźcem wyjątkowej klasy, wykazała raz jeszcze, że zwycięstwa jej na szerokim świecie nie są przypadkowe.



Wybitny jeździec niemiecki rtm. Brinckmann z koniem BARON.

Ali Pasha

Pan J. B. Vetter nabył w Anglii dla swego stada w Jabłonnie Lubelskiej ogiera pełnej krwi ang. Ali Pasha, urodzonego w 1934 r. w stadzie ks. Aga Khan'a. Ogier kupiony został za pośrednictwem British Bloodstock Agency, która w ostatnich czasach wysłała reproduktory do Australii, do Indii, do Ameryki, Południowej Afryki, wreszcie do Polski.

Ali Pasha biegał w Anglii jako 2, 3 i 4 letni 11 razy. Chociaż nie wygrał ani jednego wyścigu, lecz bez miejsca był tylko 3 razy. Poza tym 3 razy był drugi, a 5 razy trzeci, niekiedy, jak zobaczymy, w zupełnie dobrych kompaniach. Debiutuje w Newmarket w First Spring T.Y.O. St. i jest bez miejsca. Następnie biega w Ascot w Chesham St. — dużym wyścigu — który wygrywa Fair Copy. Druga jest Daring Duches, trzeci Ali Pasha. Na dalszych miejscach m. in. Chulmleigh, przyszły zwycięzca St. Legeru, Gainsborough Lass — jedna z najlepszych klaczy trzyletnich w r. 1937, b. szybka Lady of Shalott i szereg innych dobrych koni jak Senor, Nosegay, Tweedledee, Sunbather, Grandjo. Wygrane o 2 dług., trzeci (AP) o 2 dług. W największym wyścigu sezonu National Breeder's Produce St. — jest bez miejsca. Gonitwę rozgrywają Full Sail, Foray i Goya II, a w pobitym polu obok Ali Pasha'y, znajduje się Solfo, jeden z najlepszych trzylatków w następnym sezonie a także klacz Exhibitionnist, która w r. 1937 zdobyła 1000 Gw. i Oaks — było więc do kogo przegrać.

Potem Ali Pasha idzie do Goodwood i w Ham Produce St. pokazuje formę, na podstawie której można go uznać za bardzo dobrego konia. Solfo wygrywa o łeb od og. Foray (niósł nadwagę za 3 wygrane wyścigi) **najlepszego dwulatka sezonu**, zaś Ali Pasha jest o krótki łeb trzecim, zostawiając za sobą 6 koni, między innymi Full Sail — zwycięzcę National Breeders Produce St. i gorącego faworyta. Gdyby Ali Pasha wygrał ten wyścig, a nie przegrał o łeb i krótki łeb tylko — prawdopodobnieby się w Polsce nie znalazł, gdyż zwycięzców dużych gonitw w Anglii kupić nie jest tak łatwo.

I następny wyścig Ali Pasha'y jest bardzo dobry: w Imperial Produce St. bije go o ¾ dług. klacz Lover's Path —Ali Pasha jest drugi, bijąc Ruby Tiger, Winnebar, Chulmleigh, Waterbird, Dragoonade i 2 inne, mało znane konie.

Wartość Ali Pasha'y jest w zupełności potwierdzona w Dewhurst St. (1400 mtr., w Newmarket), gdzie znowu jest trzeci — **o łeb i szyję tylko** — za og. Sultan Mahomed oraz Sunbather. Siwy Sultan Mahomed należał do czołowych trzylatków w r. 1937. Za Ali Pashą czwarty był Snowfall, ogier lorda Derby, który w Derby 1937 r. zajął piąte miejsce.

Jako trzylatek Ali Pasha biegał tylko raz jeden w Blue Riband Trial St. — **był drugi** za og. Printer; Full Sail był bez miejsca.

Jako czterolatek (1938) Ali Pasha był próbowany 4 razy. W Rosebery St. (£ 1283, 2000 mtr.) jest bez miejsca, panując nad polem przez 4/5 dystansu. Wygrał Nosegay, a w pobitym polu znalazły się także Battle Song, Fairplay, Magnet, Chuchoteur, Sunbather.

W Ascot — w Rous Memorial St. (£ 1080, 1550 mtr.) Ali Pasha jest trzeci za 3 l. Khan Bahadur i 4 l. Puzzler, a poza tym w pozostałych dwóch niewielkich gonitwach jest raz drugi i raz trzeci. Pewne dolegliwości w kolanach nie pozwoliły Ali Pasha'y ujawnić w pełni swej wartości — bo niewątpliwie posiadał on wartość jako koń wyścigowy.

Ali Pasha reprezentuje **męską linię Le Sancy'ego**, ogiera, którego wpływ na hodowlę polską przed wojną był bardzo znaczny. Połączenie krwi Le Sancy — Bend Or dawało prawie z reguły doskonałe rezultaty. Sądzę, że jako przedstawiciel cennego, a dziś rzadkiego w Polsce obecnej, rodu Le Sancy'ego — Ali Pasha powinien odegrać dobrą rolę. Ojciec Ali Pasha'y — Tetratema był wybitnym dwulatkiem a jako trzylatek wygrał nagrodę 2000 Gwinei. W przeciągu ostatnich 10 lat — do 1937 r. włącznie — Tetratema dał zwycięzców 361 gonitw na sumę £ 285.500. W roku 1929 stał na czele reproduktorów, a drugie miejsce zajmował w latach 1928, 1930, 1934. Niesłusznie się o nim mówi, że dał on tylko cenne klacze. Prawda, wśród najlepszych koni po ogierze Tetratema znajdują się klacze: Four Course (1000 Gw. i nagród na sumę £ 14075), Myrobella (£ 16143), niepokonana Tiffin (£ 16513). Ale dał on także szereg dobrych ogierów, z których najcenniejszym jest Royal Minstrel. Koń ten wygrał m. in. Eclipse St., St. James Palace St., Victoria Cup, Craven St. — przyczym w Eclipse St. potrafił pokonać Fairway'a. Poza tym, jako trzylatek, Royal Minstrel był drugi w 2000 Gw. i drugi w Eclipse St. (za Fairway'em, którego pokonał w roku nast.). Royal Minstrel okazał się bardzo cennym reproduktorem w Stanach Zjednoczonych i w przeciągu 5 sezonów kopulacyjnych dał zwycięzców w 219 gonitwach — w tym klasowego Singing Wood (Futurity St.). W Anglii córka Royal Minstrel'a — Night Song wygrała w r. 1936 Queen Mary St. i Fulbourne St.

Obecnie Royal Minstrel stanowi w Heath Stud koło Newmarket po cenie £ 198.

Inny syn Tetratema'y — Mr. Jinks, podobnie jak ojciec był czołowym dwulatkiem i zdobył nagrodę 2000 Gw. Dał też szereg cennych koni jak Maltravers (obecnie także w stadzie), Avertin, Marmaduke Jinks (Lincolnshire Hcp., Ayr Gold Cup), Jubilee (Molyneux St., Ashley St.), Bahuddin, kapitalną klacz Veuve Clicquot itd. W roku 1938 Mr. Jinks dał zwycięzców na sumę £ 13800, w tym ogiera 2 l. Rogerstown Castle, który wygrał National Breeders Produce St. — najcenniejszy w sezonie wyścig dla młodzieży. Mr. Jinks, podobnie jak Tetratema, **stanowi po 300 Gw.** Niepobity syn Tetratema'y — Thyestes — wygrał £ 8000 i jest również reproduktorem. Z produktów Thyestes'a dotąd wyróżnił się najbardziej Aegisthus (Lonsdale Foal St., Minting Produce St.).

W r. 1938 biegał b. dobry dwulatek, syn Tetratema'y, Prometheus. Rodzony brat Ali Pasha'y — Alishah — jest

---

Polacy, jak to stwierdza płk. K. Rómmel, jeździli pierwszorzędnie, ale z wybitnym pechem. Nasz styl jazdy i klasa jeździecka zwracały powszechną uwagę i pochwały znawców. Przy odrobinie szczęścia, wobec wielkich walorów naszej jazdy, moglibyśmy mieć wyniki dużo lepsze i całkowicie zasłużone.

Włosi przełamali, zdaje się, kryzys jeździecki, jaki i na nich przyszedł i jeździli znakomicie.

Francuzi mieli też pecha, gdyż stracili dwa najlepsze konie. Poza tym, że brak tych koni musiał wpłynąć ujemnie na wyniki, nieszczęście, jakie spotkało ekipę, musiało się odbić na jej stanie psychicznym.

Szwedzi i Belgowie jeździli poprawnie. Ekipy innych narodów nie mogły konkurować z omówioną czołową grupą.

J. G.

również predystynowany do podtrzymania rozwoju linii męskiej Le Sancy'ego via Tetratema, gdyż i on jest już od kilku lat w stadzie w Berkshire.

Czym była matka Ali Pasha'y?

Teresina była wyborną klaczą wyścigową i wygrała 4 gonitwy wartości ok. 11.000 funtów, w tym Jockey Club St., Goodwood Cup i Gt. Yorkshire St. Była druga w Eclipse St., Coronation St., Newmarket St., Cesarewitch St.; trzecia w Oaks i St. Leger. Oprócz trzech rodzonych braci: Alishah, Ali Pasha, Gino — Teresina dała następujące konie: klacz Theresina (Ir. Oaks i nagrody £ 4163), ogiera Alykhan (5 wyścigów na sumę £ 2032), Grand Terrace (£ 2770). Wnuk Teresina'y, a syn Theresina'y — Shahali zdobył 6 wyścigów wartości ok. 8500 funtów.

Jakie spostrzeżenie narzuca się samo przez się po rozpatrzeniu karier wyścigowych obojga rodziców Ali Pasha'y? Że Tetratema był wybitnym **flyer'em**, zaś Teresina wybitną **stayerką** i dalej, że ojciec Tetratema'y był wybitnym flyer'em, a ojciec Teresina'y był wybitnym stayer'em; można więc mieć wszelką nadzieję, że potomstwo Ali Pasha'y nie będzie obdarzone wyłącznie szybkością, tymbardziej, że Ali Pasha odziedziczył maść po matce, a nie po ojcu (siwym!). Co do rodzonych braci Ali Pasha'y — to Alishah wygrał sześć gonitw wartości ok. 8000 funtów w tym Rous Memorial St. w Ascot oraz Atlantic Cup w Liverpool'u, i jak wspomniałem, jest reproduktorem w Anglii. Gino zdobył Imperial Produce St. (ok. £ 5000) — **Ali Pasha pochodzi więc z rodziny co się zowie galopującej.**

Babka Ali Pasha'y — Blue Tit dała bardzo dobrego Blue Dun (11 wyścigów na sumę £ 8490), British Sailor, oraz Westward Ho (3-ci w St. Leger 1921) i wogóle dała 7 zwycięzców. Prababka Ali Pasha'y — Petit Bleu wygrała 3 gonitwy i dała w Anglii również 7 zwycięzkich koni, w tym Oiseau Bleu (sześć wyścigów) i kl. Depeche, drugą w Oaks i czwartą w 1000 Gw. Pra-pra-babka Ali Pasha'y — Letterewe wygrała 3 wyścigi i oprócz Petit Bleu dała w Austrii Love Letter.

Jeśli chodzi o prądy krwi koni wytrzymałych, to w rodowodzie Ali Pasha'y spotykamy 3 razy imię St. Simon'a, a także Isonomy'ego oraz Barcaldine'a.

Ojciec Teresina'y — Tracery zdobył St. Leger; jego ojciec Rock Sand wygrał Derby, zaś jego babka Plaisanterie — Cesarewitch.

Jeśli doszliśmy do przeświadczenia, że najlepsze konie po ogierze Bafur (Bandit, Jeremi, Napaść) wyhodowane są od klaczy posiadających krew Le Sancy'ego, to tym samym za najodpowiedniejsze do łączenia z Ali Pashą musimy uważać córki Bafur'a.

Następnie zaś klacze obfitujące w krew Bend Or'a — córki Phalaris'a czy Pharos'a, córki Fils du Vent. Szczególnie ciekawe połączenie z Ali Pashą dawać będą córki Rapace'a (Roquebrune) oraz Villars'a (St. Marguerite).

Opisu eksterieru Ali Pasha'y podać nie mogę, gdyż nie widziałem go jeszcze. Sądzę, że „Jeździec i Hodowca" otrzyma z czasem jego fotografię i poda osobną wzmiankę na ten temat.

Stanisław Schuch.

ALI PASHA (kaszt., 1934), ur. w st. ks. Aga Khan'a, Anglia.

Teresina (kaszt. 1920)	Blue Tit (kaszt. 1908)	Petit Bleu (gn. 1902)	Letterewe	Royal Letter
				Barcaldine
			Eager	Greeba
				Enthusiast
		Wildfolwer (kaszt. 1895)	Tragedy	The White Witch
				Ben Battle
			Gallinule	Moorhen
				Isonomy
	Tracery (sk. gn. 1909)	Topiary (sk. gn. 1901)	Plaisanterie	Poetess
				Wellingtonia
			Orme	Angelica
				Ormonde
		Rock Sand (sk. gn. 1900)	Roquebrune	St. Marguerite
				St. Simon
			Sainfoin	Sanda
				Springfield
Tetratema (siwy 1917)	Scotch Gift (gn. 1907)	Maund (kaszt. 1898)	Ianthe	Devonshire Lass
				The Miser
			Tarporley	Ruth
				St. Simon
		Symington (sk. gn. 1893)	Siphonia	Palmflower
				St. Simon
			Ayrshire	Atalanta
				Hampton
	The Tetrarch (siwy 1911)	Vahren (kaszt. 1897)	Castania	Rose Garden
				Hagioscope
			Bona Vista	Vista
				Bend Or
		Roi Hérode (siwy 1904)	Roxelane	Rose of York
				War Dance
			Le Samaritain	Clementina
				Le Sancy

DR EDWARD SKORKOWSKI

Miesiąc urodzenia a dzielność konia arabskiego

W r. 1936 wspólnie z inż. Krzyształowiczem ogłosiliśmy w nr 9 „Jeźdźca i Hodowcy" artykuł pt. „Wczesne czy późne źrebięta?", w którym podaliśmy wyniki badań rezultatów wyścigowych 3 i 4-letnich krajowych koni arabskich czystej krwi i chowanych w czystości krwi za pięciolecie 1931—1935, urodzonych w miesiącach od stycznia do czerwca włącznie.

Obecnie badam to samo zagadnienie, jednak na materiale czystej krwi arabskiej za okres 9-cioletni. Mianowicie badam rezultaty wyścigowe przychówku czystej krwi arabskiej, urodzonego w okresie 1926—1934, który w wieku 3-letnim brał udział w wyścigach w latach 1929—1937, w wieku zaś 4-letnim — latach 1930—1938. Przychówku urodzonego przed rokiem 1926, nie mogłem poddać analizie z tej przyczyny, że pierwszy dodatek do Księgi Stadnej ukazał się w r. 1927, a więc dzień i nas interesujący miesiąc urodzenia przychówku arabskiego bywa ogłaszany corocznie dopiero od r. 1926. W okresie 1926—1934 urodziło się 317 źrebiąt arabskich czystej krwi, z których w wyścigach w wieku 3-letnim w latach 1929—1937 brało udział 166 koni, a więc 52,3%, w wieku zaś 4-letnim w latach 1930—1938 — 136 koni, czyli 42,9%. Nas interesujące szczegóły dotyczące tych koni, podaje poniższa tabela:

		W miesiącu	styczniu	lutym	marcu	kwietniu	maju	czerwcu
		urodziło się w 1926 — 1934 źrebiąt	58	83	72	70	26	8
z których	w wieku 3 l.	biegało w 1929 — 37	27 (46,5%)	39 (46,9%)	43 (59 7%)	42 (60 0%)	12 (46,2%)	3 (37,5%)
		a wygrały w sumie zł	61.611,—	123.229,—	83.491,—	110.528,—	19.420,—	2.920,—
		czyli średn. zł na konia	2.281,89	3.159,72	1.941,65	2.631,62	1.618,33	973,33
	w wieku 4 l.	biegało w 1930 — 38	18 (31,0%)	36 (43,4%)	33 (45,8%)	35 (50,0%)	12 (46.2%)	2 (25,0%)
		a wygrały w sumie zł	58.484,—	249.457 —	171.735,—	180.982,—	62.493,—	13.180,—
		czyli średn. zł na konia	3.249,11	6.929,36	5.204 09	5.170,91	5.207.75	6.590,—

Przede wszystkim zauważmy, jaki procent w danym miesiącu urodzonych bierze udział w wyścigach? Sądzę, że na procent ten wpływa w dużej mierze zdrowotność koni urodzonych w poszczególnych miesiącach, a więc przyjmuję, że przede wszystkim nie stanęły do startu konie, które z braku zdrowia uległy chorobom lub też nie wytrzymały treningu. Tutaj między 3-latkami bezsprzecznie góruje marzec i kwiecień nad innymi miesiącami, z tych zaś czerwiec daje widocznie najmniej odporne źrebięta. W wieku 4-letnim udział koni (z wyjątkiem majowych) w stosunku do 3-letnich procentowo maleje: ubywają przede wszystkim konie, które w wieku 3-letnim nie okazały dostatecznej dzielności; najwięcej ubywa koni styczniowych, najmniej zaś z lutego; zachowuje się natomiast najwyższy procent koni kwietniowych, a najniższy — czerwcowych.

Przechodząc do średnich wygranych koni, urodzonych w poszczególnych miesiącach, musimy przede wszystkim zaznaczyć, że pod tym względem tak między 3-latkami, jak i 4-latkami górują współzawodnicy z lutego, wykazując tym samym największą dzielność na torze. Z 3-latków najsłabsze są konie z czerwca. W wieku 4-letnim, w którym wczesne urodzenie nie odgrywa już takiej roli jak w wieku 3-letnim, bardzo poprawiają swą karierę wyścigową konie w maju urodzone, a następnie marcowe i kwietniowe, najmniej zaś konie ze stycznia. Wysoka średnia wygrana dwuch 4-letnich koni czerwcowych, spowodowana wyjątkowo wysoką wygraną jednego tylko z nich (drugi nic nie wygrał) — nie może tu być miarodajną i dlatego nie biorę jej pod uwagę.

Dla całokształtu zagadnienia podaję ilu w kraju urodzonych zwycięzców arabskich nagród klasycznych: Derby, Oaks, St. Leger (im. Fr. Jurjewicza), Antonin i Ministra Rolnictwa i R. R., dały poszczególne miesiące. Otóż styczeń dał tylko jednego zwycięzcę — St. Leger; luty — 12 zwycięzców: 5 derbistów, 4 oaksistki, 2 zwycięzców St. Leger, a jednego — Antonin; marzec dał 10 zwycięzców: 2 derbistów, 1 oaksistkę, 2 zwycięzców St. Leger, a 4 — Antonin, oraz jednego zwycięzcę nagr. Ministra Rol. i R. R.; maj dał po jednym zwycięzcy St. Leger, Antonin i nagr. Ministra Roln. i R. R., czyli razem 3 zwycięzców; czerwiec natomiast — tylko jednego zwycięzcę — nagr. Ministra Rolnictwa i R. R.

Powyższe badania wykazały, że najwięcej na torze biega arabów z kwietnia, a najdzielniejszymi są araby z lutego; najmniej zaś reprezentowane i do tego najsłabsze są na torze araby z czerwca! Naprowadza to na praktyczny wniosek, ażeby sezon kopulacyjny w hodowli koni arabskich ograniczyć do trzech miesięcy: marca, kwietnia i maja.



Anglicy o sporcie wyścigowym

Czasopismo „Sport Journal", wychodzące w Kolonii, w numerze z dnia 7 grudnia 1938 r., w ciekawym artykule rozpatruje rozmaite kwestie, dotyczące wyścigów, przytaczając przy tym opinię Anglików. Sądząc, że poruszone w artykule sprawy powinny zainteresować naszych czytelników podajemy go prawie in extenso.

***

Po zakończeniu sezonów wyścigowych zauważyć można we wszystkich krajach wzrost zainteresowania statystykami z ubiegłego okresu.

Zacznijmy od analizowania angielskich wyścigów 1936 roku.

W gonitwach płaskich, z płotami i z przeszkodami, łącznie startowało 4.980 koni. **Z liczby tej 3.423 koni nie wygrały ani jednej gonitwy, co, przy zaokrągleniu, daje 68% koni maiden.** W Niemczech od szeregu już lat programy wyścigowe, t. zn. rozplanowanie gonitw, dostosowane są do możliwości różnych klas koni, czym dąży się do tego, aby możliwie jak największa ilość koni, zasługujących na miano koni wyścigowych, mogłaby sumą wygranych pokryć znaczną — żeby nie powiedzieć większą — część kosztów swego utrzymania.

W Anglii sytuacja jest bardzo niekorzystna. Jeden ze znanych hippologów, współpracownik największego czasopisma fachowego, oblicza koszt utrzymania konia wyścigowego przeciętnie na £ 400. W sumę tę wchodzi: koszty pensjonatu u trenera*), koszty wszelkich podróży, meldunki i zapisy do gonitw oraz przepadki.

Te 3.423 koni, które w 1936 roku pozostały maiden, kosztowały więc — licząc jedynie utrzymanie — £ 1.369.200. Zaś 1.557 koni-zwycięzców przyniosły swoim właścicielom sumę wygranych £ 758.744, co wynosi przeciętnie na konia £ 487 — to znaczy, że każdy koń zdobył tylko o £ 87.— więcej, niż obliczone są oficjalne koszty jego utrzymania. Oczywiście, że w rzeczywistości obraz przedstawia się inaczej i znacznie się różni, gdyż np. w roku 1938 czołowy koń na liście zwycięzców angielskich — 3-letnia klacz Rockfel zdobyła ponad £ 22.000.—.

Przytoczone wyżej sumy wygranych odnoszą się wyłącznie do pierwszych nagród. Jednak budżet turfu angielskiego bierze pod uwagę jedynie sumy, wypłacane zwycięzcy.

Nagrody dla koni, które przyszły z miejscem są w Anglii bardzo skąpo dotowane. A więc: drugi w wyścigu koń otrzymuje 10%, trzeci wszystkiego 5% sumy nagrody. Nawet w gonitwach klasycznych, jak Derby w Epsom, St. Leger w Doncaster, Eclipse Stakes, Ascot Gold Cup nagrodę otrzymuje tylko zwycięzca, drugi oraz trzeci koń.

W szczególności ciekawym przedstawia się przestudiowanie podziału sumy nagród w gonitwach płaskich.

W roku 1936 ogółem w gonitwach płaskich rozegrane zostało nagród na sumę £ 691.341.— wobec roku 1935 dało to zwiększenie ogólnej sumy o £ 19.178.—, dzięki podniesieniu dotacji nagród z powodu koronacji, jubileuszu, a także ze względu na wejście w życie nowych prawideł wyścigowych. Przeglądając podział tej ogólnej sumy nagród £ 691.341.— w gonitwach różnych kategorii (classes des courses) łatwo się przekonać, jak znacznie się różni organizacja wyścigów angielskich od niemieckich i zwłaszcza od francuskich.

*) W Anglii trener ponosi koszty żywienia, boksu, obsługi i jazdy koni, które przyjmuje do treningu.

W Anglii w wydatny sposób dominują handicapy. Samą zasadę turfu angielskiego stanowi przede wszystkim spekulacja, zaś handicapy otwierają dla niej szerokie pole. W handicapach dla koni trzyletnich i starszych rozegrana została suma nagród £ 209.675. W gonitwach (handicapach) dla dwulatków suma nagród wyniosła £ 21.293. Nagrody sprzedażne pochłonęły: dla 3 letn. i starszych koni £ 36.301, dla dwuletnich £ 5.909. W sumie te wszystkie kategorie dają ok. £ 275.000.

Na gonitwy (nie handicapy) dla 3 letn. i starszych koni w r. 1935 przeznaczone zostało £ 218.179, do sumy tej doszło w r. 1936 jeszcze £ 8.692, nagrody dla dwulatków oszacowane były na £ 142.836. W cyfrach zaokrąglonych wynosi to razem ok. £ 370.000. Należy do tego dodać £ 17.635 rozegrane w gonitwach sprzedażnych dla trzylatków i starszych koni, oraz £ 30.820 w takichże nagrodach dla najmłodszej generacji. Te dwie ostatnie kategorie gonitw nie korzystały w r. 1936 z podwyżki i pozostały bez zmian w stosunku do 1935 roku.

Nagrody sprzedażne w Anglii też zaliczyć należy do gonitw dominujących, zwłaszcza jeśli chodzi o konie najmłodszej generacji. I to właśnie uwypukla spekulacyjny charakter turfu angielskiego, ponieważ ogólna suma nagród sprzedażnych przeznaczonych dla dwulatków prawie dwa razy przewyższa sumę tychże nagród dla 3 letnich i starszych koni.

Podział gonitw płaskich na kategorie **podług dystansów** również jest bardzo charakterystycznym dla turfu angielskiego.

W roku 1936 odbyło się 1.943 gonitw płaskich. W tej liczbie na dystansach poniżej 1200 m. — 687 gonitw, dystans 1200 m. dopuszczany był w 324 wypadkach, lecz gonitwy te rozegrane zostały na dyst. poniżej 1000 m. Gonitwy na dystansie 1000 m. są szczególnie liczne, dobrze obsadzone i w wielu wypadkach mają charakter nagród klasycznych. Ilość gonitw rozegranych na tym dystansie wynosiła 340. Inne dystanse określone były ogólnie bez ścisłego wymienienia ilości metrów. Dowiadujemy się więc, że 500 gonitw odbyło się na dystansach ponad 1000 m. lecz poniżej 2000 m. Następna kategoria obejmuje dużą ilość gonitw na dystansie 2000 m., dalej idą grupy: na dystansie Derby (2400 m.), 2600 m., 2800 m. oraz znacznie mniejsza ilość gonitw na 3000 m. Nagród dla stayer'ów, na dystansach powyżej 2400 m., w ogóle rozegrane zostało tylko 54.

Duże pole działania pozostawiono dwulatkom; mniej więcej trzecia część wszystkich gonitw płaskich w Anglii została dla nich zarezerwowana, to znaczy 606 gonitw. W tym 499 nagród na dystansie powyżej 1000 m., jednak mniejszym od 1200 m., 91 gonitw na dystansach 1200 m. do 1600 m., oraz 16 gonitw na dystansach powyżej 1600 m.

Podział koni, startowanych w r. 1936, według wieku, przedstawia się jak następuje: dominującą grupę tworzyły dwulatki **w liczbie 1.702**; trzylatków znajdujemy tylko **1.328**; konie czteroletnie występują w liczbie **795**, koni 5 letn. i starszych widzimy **1.155*)**.

Cyfry te wyraźnie obrazują groźną sytuację na turfie angielskim i są słusznie kwestionowane przez angielskich fachowców z dziedziny hodowli koni pełnej krwi oraz wyścigów.

*) W liczbie tej znaczną część stanowią konie płotowe oraz steepler'y, które biegają w Anglii bardzo długo.

Fakt, że turf angielski produkuje obecnie dużo mniej dobrych koni niż turf francuski w znacznej części opiera się na różnicy między systemami prób selekcyjnych w tych krajach. Hodowcy angielscy, zupełnie słusznie skarżąc się na wyniki Derby z trzech lat ostatnich, domagają się ograniczenia ilości gonitw dla dwulatków, pragnąc osiągnięcia tego celu przez redukcję dotacji nagród w gonitwach dla najmłodszej generacji. Zwłaszcza zaś nie chcą oni wprowadzenia nowych ciężkich prób dla dwulatków. Jeśli zważymy, że z 1.702 koni dwuletnich aż 400 nie ukazało się w szrankach w wieku 3 lat, musimy przyznać, że wysiłek był raczej nadmierny.

We Francji, jak i w Niemczech, główny kontyngent na wyścigach stanowią konie trzyletnie. Oprócz tego istnieje pewna ilość koni, które w wieku 2 lat w ogóle nie biegały. Wielu hodowców angielskich domaga się obecnie wprowadzenia tego środka, zmierzającego do oszczędzania koni. Słusznie podkreślają oni, że we Francji, w pierwszej połowie sezonu wyścigowego, kilka bogato dotowanych nagród, przy tym o charakterze klasycznym, przeznaczonych jest dla koni, które nie tylko nie biegały dwulatkami, lecz w ogóle startują po raz pierwszy w życiu.

O zmniejszeniu liczby biegających koni w wieku pomiędzy 3 a 4 lat, zanotowanym w ilości 533 w roku sprawozdawczym, nie można sądzić jednakowo jak o zmniejszającej się liczbie trzylatków. Pomiędzy czterolatkami znaczną część stanowią klacze, które przy skończeniu trzeciego roku życia wycofywane są z toru, gdyż przeznaczane są do hodowli.

Hodowcy angielscy protestują także przeciwko zwyczajowi, który w okresie ostatnich 10 — 15 lat u niektórych hodowców i właścicieli stajen wyścigowych coraz to bardziej się zakorzenia, a mianowicie — **przeznaczaniu na reproduktory trzyletnich ogierów, które wykazały dobrą formę wyścigową.** Właściciele tych ogierów wycofują je z toru przed obawą, żeby nie zatraciły po części wykazanych walorów, biegając w wieku 4 i 5 lat w ciężkich próbach — wielkich handicapach i cup'ach. Protestujący podkreślają, że klasowy koń powinien zachować dobrą konstytucję oraz zdolności wyścigowe jako czterolatek a nawet dłużej. Kilka koni (w artykule wymienione są nazwy) wycofanych z treningu po skończeniu trzeciego roku życia, służą celom handlowym swych hodowców, lub właścicieli, lecz bardzo źle przysługują się rozwojowi hodowli koni pełnej krwi.

Tłom. z niem. **Teddy.**

Rzeczy ciekawe z całego świata

pod redakcją inż. J. Grabowskiego

W L'Éperon vicehr. de Herbais de Thun wydrukował artykuł: „Astrologia końska", który zamieszczamy w tłomaczeniu. Świat dzisiaj żyje pod znakiem horoskopów, stawiane są więc też i horoskopy końskie. Do interesujących wywodów v. hr. de Thun należy dodać wszakże tylko tyle: klacz nie może przenosić lub niedonosić, konie nie tylko muszą mieć pierwszorzędny rodowód, ale muszą być doskonale wychowane i umiejętnie trenowane i mieć dobrego żokeja, i cierpliwego właściciela, i nie chorować... Ah! żeby to tylko od daty urodzenia zależało wszystko!

Co roku o tej porze powracają na porządek dzienny te same zagadnienia i nadzieje absorbujące uwagę hodowców.

W ciągu ubiegłych miesięcy pieczołowicie opiekowali się oni klaczami swoich stad. Nie zaniechali żadnych środków ostrożności, aby je uchronić od możliwych wypadków. Z niecierpliwością oczekują terminu, w którym ukazać się mają owoce krzyżowań, metodycznie przez nich obmyślonych, odpowiednio do praw dziedziczności, dość zawiłych w ogóle, prowadzących czasem, przyznać to trzeba, do świetnych rezultatów, ale czasem powodujących okrutne rozczarowania.

Niepewność ta każe wysnuć wniosek, że proces tworzenia się nowego życia, dla którego usiłujemy zapewnić jak najbardziej sprzyjające warunki, jednak ulega pewnym wpływom tajemniczym i niezbadanym, które wyciskają, mniej lub więcej dobitnie, swoje piętno na charakterystyce mającej się urodzić istoty.

Dawniej wierzenia ludowe upatrywały, w około każdej kołyski, obecność niewidzialnych czarodziejek, przychylnych albo nieżyczliwych, obdarzających przychodzącą na świat istotę, różnymi zaletami albo wadami.

Czy takie pojęcie, naiwne ale symboliczne, nie jest w istocie wyrazem pewnego stanu realnego, o którym dawniejsi astrologowie pouczali, opierając się na obserwacji pozycyj i ruchu gwiazd na firmamencie?

Dzisiaj niektórzy nowożytni badacze starannie i sumiennie przestudiowali te dawne tradycje, a priori uznawane za absurd przez pewne powierzchowne umysły, nie zadające sobie trudu skontrolowania, wedle metod naukowych, czy odpowiadają one rzeczywistości, czy też są fałszywe.

W wielu działach wiedzy, sprawdzono już zastosowanie tych tradycyj. Prace porównawcze, prowadzone systematycznie, wykazały, że istnieje pewna korelacja, ściśle oznaczona, pomiędzy pozycją ciał niebieskich w naszym systemie słonecznym i charakterystyką wszelkich bez różnicy istot żyjących na ziemi.

Czy realnym tym przejawom damy miano: „wpływy astralne", czy „kosmiczne", a naukę badania ich nazwiemy „astrologią" czy „kosmologią", mniejsza o to. Fakty są przed nami — niewątpliwe. Każdy dzień przynosi nam potwierdzenie powszechnego prawa, któremu są podporządkowane fenomeny biologiczne, wyczute przez wybitne umysły w starożytności. Konie wyścigowe nie tworzą wyjątku w zasięgu tych prawideł.

W momencie przyjścia na świat, źrebię dotąd ukryte za zasłoną, jaką dlań stanowiło ciało jego matki, nagle znajduje się w środowisku rozmaitych wibracyj, które oddziaływują na subtelne komórki, z jakich się składa jego organizm, nadając im pewien określony ruch, stosownie do praw regulujących rytm oscylacyj komórkowych, jak to wyłożył Lachkowsky.

Prawdopodobnie w tym tkwi jedna z nieznanych przyczyn, modyfikujących, dodatnio lub ujemnie, rezultaty naszych przewidywań, opartych na klasycznym, ale często zawodnym, prawie dziedziczności.

Bardzo ciekawe są pierwsze badania, niedawno zresztą podjęte, w celu wykrycia, jakie wpływy astralne mogą oddziaływać na charakterystykę koni wyścigowych. Nie może być wątpliwości co do tego, że z czasem, stopniowo, doprowadzą one do ustalenia metod, pozwalających

zrozumieć niektóre ciemne dla nas dotychczas zjawiska w hodowli.

Już teraz można uważać za dowiedzione, że niektóre zalety konia pełnej krwi, naprzykład jego przyrodzona szybkość, podlegają wpływowi każdorazowego rozmieszczenia planet w chwili jego urodzenia.

Skala tego oddziaływania, tworzącego szybkość przyrodzoną, może już teraz być oznaczaną w stosunku do każdej daty urodzenia. Pewien hippolog amerykański sformułował nawet odnoszące się do tego stosunku prawo, które już zostało stwierdzone doświadczalnie, w większości wypadków.

Powyższe zagadnienie może być rozpatrywane z punktu widzenia ogólnego, ponieważ pozycja planet jest ściśle określona naprzód przez astronomów, i każdorazowo publikowana. Można zatym wiedzieć zawczasu, jak będą one rozmieszczone w każdym kolejnym terminie kilkudniowym.

Nic więc łatwiejszego, jak sprawdzić, czy w pewnym okresie, odpowiadającym czasowi źrebienia się klaczy, normalnie od 1-go lutego do 31-go maja, owe planety będą się znajdowały mniej lub więcej często, mniej lub więcej długo, w pozycji szczególnie sprzyjającej obdarzeniu mających się narodzić źrebiąt przyrodzoną szybkością w wysokim stopniu.

Takie ujęcie problematu nie należy do dziedziny wątpliwych przepowiedni. Jest ono równie pewne jak przepowiedzenie burzy, kiedy nadciągają czarne chmury.

Weźmy jako przykład przychówek normalny z roku 1938: można twierdzić, że źrebięta urodzone między 11 a 20 lutego, między 22 a 28 marca i między 15 i 18 kwietnia mają największe szanse zostać obdarzonymi wybitną szybkością przyrodzoną.

Niech hodowcy umieją obserwować, niech zanotują starannie ten prognostyk i także dokładną datę urodzenia źrebięcia, które w ten sposób zostało wyróżnione przez los. Napewno wyjdzie to im na korzyść.

Rozpatrując terminy najbardziej korzystne dla przychówku 1939 r. konstatujemy, że do takich należą dnie urodzeń od 7 do 12 lutego, od 24 do 28 lutego i od 20 do 24 kwietnia, w których wpływy astralne mają być szczególnie dobroczynne.

Wiadomo, że ściśle określony przeciąg czasu dzieli datę poczęcia źrebięcia od jego przyjścia na świat, mianowicie 328 dni, normalnie.

Zatym znając terminy, w której źrebięta będą mogły przychodzić na świat, korzystając z wyjątkowo dodatnich wpływów astralnych, na to aby najlepszy rezultat mógł być osiągnięty, — trzebaby tak wyznaczać terminy stanowienia klaczy, ażeby przy uwzględnieniu czasu, normalnie potrzebnego do zapłodnienia, wypadł on o 328 dni przed okresem najpomyślniejszych oddziaływań astralnych. Na tym polega cała trudność, i to tłomaczy dla czego, w tej samej generacji, jest zawsze względnie mało koni wysokiej klasy.

Uwzględniając powyżej wyłożone wskazówki, każdy przewidujący hodowca powinien dążyć do tego, aby zapewnić możliwie największą ilość urodzin w warunkach, pozwalających liczyć na egzemplarze udane. A zatym: klacz cennej krwi, pochodząca od znakomitych przodków — reproduktor również starannie dobrany, pod względem pochodzenia, tak aby najlepiej odpowiadał prawom racjonalnego łączenia, i oznaczenie daty stanówki, tak aby źrebię mogło się urodzić w okresie, kiedy wpływy astralne mogłyby go obdarzyć najcenniejszymi zaletami.

Oto są sposoby zapewnienia wszystkich atutów w grze.

Poczęcia udane w 1938 r. między 16 a 21 marca, między 2 i 6 kwietnia i między 28 maja a 2 czerwca, mogą dać wyjątkowo cenne, pod względem przyrodzonej szybkości, owoce, ponieważ produkty ich ukażą się na świecie w czasie oddziaływań kosmicznych najbardziej sprzyjających formowaniu się pożądanej cechy szybkości, w terminach wyżej wymienionych, dla roku 1939-go.

Oczywiście trzeba w miarę możności dokładnie wyliczać termin stanówki, uwzględniając prawdopodobne jej powtarzanie w odstępach wskazanych.

KRONIKA

KRAJOWA

Hodowla

WIADOMOŚCI ZE STADA KRASICZYN Księcia SAPIEHY

Oddział pełnej krwi.

W r. 1939 znajduje się w stadzie: klacze stadne:

1) **Papryka** (Faust — Kalaena), źrebna z og. Bantam.
2) **Dorotka** (Obertas — Molly Malone), źrebna z og. Bantam.
3) **Antypka** (Obertas — Pariserin), jałowa.

oraz 2 l. og. **Gazidor** po Gazimur od Dorotka, po Obertas.

Do odchowywania używany jest ogier prywatny pełnej krwi angielskiej Bantam po Bafur od Tea, stanowiący własność majętności Krasiczyn.

WIADOMOŚCI ZE STADA W PRZEPIÓROWIE P. MIECZYSŁAWA RYTLA

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta:

Nadzieja II (Madjar — Zuza po Illuminator) dała ogierka „Urwis", urodzonego 6 lutego po og. Wily Attorney — źrebna z tymże ogierem.

Nereida (Mah Jong — Hora po King's Idler), dała klaczkę „Ulina", ur. 16.IV. po Wily Attorney — stanowiona tymże ogierem — jałowa.

Włączona do stada wysokiej półkrwi **Struna** (Palatin—Septima po Parsifal) — źrebna z og. Wily Attorney — sprzedana, ale bez mającego się urodzić w 1939 r. źrebięcia. Nabyta **Czeczuga** (Blue Danube — Pilica po Sac-à-Papier) — jałowa. Będzie włączona do stada trzylatka — **Tanagra IV** (Wily Attorney — Donna Clara po Villars).

W r. 1939 Nadzieja II, Nereida i Czeczuga będą stanowione og. **Horyń** (Illuminator — Gambja).

Pozatem stado posiada 10 klaczy półkrwi z obustronnym pochodzeniem, przeważnie własnego chowu, które będą pokryte ogierem **„Rekord"** (Manton — Rybitwa), stacjonowanym w bliskim sąsiedztwie.

WYŚCIGI

Do Grosser Hansa - Preis w Hamburgu-Horn, która rozegrana zostanie dnia 18 czerwca 1939 r. zapisał p. Senator Eryk Kurnatowski swego 4 l. og. c. gn. **Kanclerz** (Bafur — Lépante), który ma towarzyszyć Skarbowi w jego ekspedycji na Derby do Hamburga.

—:—

Handicapy Otwarcia rozegrane zostaną w Warszawie dnia **27 maja.** Zapisy do 15 marca, ogłoszenie wag 15 kwietnia. Wiosenny sezon w Warszawie poprzedzony będzie w roku bieżącym miesięcznym sezonem łódzkim na torze w Rudzie Pabianickiej. Programy łódzki i warszawski są obecnie w opracowaniu.

Spis stajen treningowych

STAJNIA RTM. LUDWIKA BUKOWIECKIEGO

Kolory: k. i r. malinowe, sz. biała, cz. czarna.

Trener: Michał Modzelewski, żokej: vacat.

7 l. og. c. gn. Dell (Starting Gate — Belgja).

6 l. og. gn. Jantoś (Bafur — Ceres II).

6 l. og. kaszt. Łuk (Guardi — Hugenottin).

6 l. og. kaszt. Kid (Rheinwein — Huryska).

5 l. og. kaszt. Palamis (Palatin — Miss Mistinguett).

4 l. kl. gn. Ostra (L'Arétin — Jurna),

4 l. kl. kaszt. Lolita (Batiar — Coturnix).
4 l. og. c. gn. Ogaden (Highborn II — Fiume).
4 l. og. sk. gn. Overshot (Bold Archer — Well Shot).
4 l. kl. sk. gn. Ramona IV (Duce — Eleonore).
3 l. kl. gn. Purpura II (L'Arétin — Jurna).
3 l. kl. c. gn. Miss Kika (Colombo — Fiora).
3 l. kl. gn. Tana (Villars — Traute).
3 l. kl. kaszt. Kitty (Highborn II — Astrid).
3 l. og. c. gn. Pull (Mah Jong — Lea).
3 l. og. c. gn. Mag III (Mah Jong — Combres).
3 l. og. gn. Porfir (Mah Jong — Dulcynea).
3 l. og. c. gn. Szrapnel (Bafur — Vallombrosa).
3 l. kl. gn. Pańczatantra (Mah Jong — Bajka II).
2 l. kl. gn. Arbela (Arnold — Amazonka).
2 l. kl. gn. Rag Doll (L'Arétin — Galicja).
2 l. kl. kaszt. Raksza (Mourad — Cymbarka).
2 l. kl. kaszt. Rózga (Mourad — Laszka).
2 l. kl. gn. Ragazza (L'Arétin — Festina).

STAJNIA WŁADYSŁAWA HR. PINIŃSKIEGO i MJR. EUG. KOWNACKIEGO

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. biała. Trener: St. Balcer. żokej: A. Fomienko.
6 l. og. sk. gn. Habdank (Ricsay — Hunléany).
6 l. og. gn. Dar (Villars — Draga).
3 l. og. gn. Harnaś (Villars — Hunléany).
3 l. og. gn. Dalan (Sunderland — Danina).
3 l. og. gn. Daniel (Granat — Dalila).
3 l. kl. sk. gn. Gefia (Villars — Gafsa).
2 l. og. gn. Drop (Büvesz — Draga).
2 l. og. kaszt. Glejt II (Büvesz — Grula).
2 l. og. gn. Gon (Büvesz — Gafsa).
2 l. kl. gn. Mennica (Hel — Menzala).

STAJNIA W. BOBIŃSKIEGO i J. TURNO

Kolory: k. błękitna, pas srebrny, czapka srebrna; trener: st. stajenny Stanisław Wojtkowiak.

1) 6 l. og. kaszt. **Margas** po Bafur i Cymbarka.
2) 6 l. og. gn. **Orlean** po Parachute i Garonna.
3) 4 l. kl. gn. **Estrada** po Palü i Esther.
4) 4 l. kl. gn. **Adua** po Double Up i All's Well.
5) 2 l. kl. gn. **Humoreska II** po Highborn II i Maskarada. wys. półkrwi.
6) 2 l. kl. kara **La Pompadour** po Flüchtling i La Paloma.
7) 2 l. kl. c. gn. **Jagiellonka** po Flüchtling i Jataka.

STAJNIA W. BOBIŃSKIEGO

Kolory: k. błękitna, pas srebrny, cz. błękitna; trener: jeździec Czesław Wojtkowiak.

1) płn. og. c. gn. **Saturn** po Torelore i Seminora, wys. półkrwi.
2) 5 l. og. gn. **Tabarin** po Mainberg i Talassa.
3) 4 l. og. gn. **Doża** po Guardi i Sucha.
4) 4 l. og. kaszt. **Przebój II** po Torelore albo Granat i Prawnuczka wys. półkrwi.
5) 4 l. kl. kaszt. **Ondée** po Parachute i Whittlesford.

STAJNIA PP. K. I S. ENDERÓW

Kolory: k. srebrna z poprzecznym amarantowym pasem, r. amarantowe, cz. srebrna. Trener: p. X. Koźmiński, żokej: Balint Gulyas.
5 l. og. c. gn. Pommery (Büvesz — Blondyna II).
4 l. og. gn. Rio (Jowisz II — Firespot).
4. l. og. c. gn. Ramses (Duce — Gwiazda).
4 l. og. gn. Sart (Villars — Sigtuna).
4 l. og. gn. Rawita (Villars — Rawa).
4 l. kl. gn. Rusałka (Jowisz II — Blondyna II).
3 l. og. gn. Solista (Sunderland — Cis Mol).
3 l. og. gn. Samum II (Abgott — Bernina).
3 l. kl. gn. Sahara (Duce — Firespot).
3 l. kl. gn. Saratoga (Abgott — Silver Willow).
3 l. kl. kaszt. Serenada (Abgott — Eleonore).
2 l. og. kaszt. Tygrys (Abgott — Arabella).
2 l. og. kaszt. Toledo (Abgott — Malaga).
2 l. og. kaszt. Tabor (Abgott — Eleonore).
2 l. og. gn. Tempo (Abgott — Gwiazda).
2 l. og. gn. Tito (Abgott — Blondyna II).
2 l. og. gn. Tango III (Abgott — Firespot).
2 l. kl. gn. Taormina (Bafur — Bernina).
2 l. kl. gn. Tamara II (Bafur — Jasiołda).
2 l. kl. gn. Tarcza II (Bafur — Silver Willow).
2 l. kl. gn. Titina (Highborn II — Little Star).

STAJNIA PUŁK. TADEUSZA FALEWICZA

Kolory: k. i r. białe, rz. żółta, cz. granatowa.
Trener: Aleksander Pacurko, żokej: vacat.
6 l. og. c. gn. Bałtyk (Forward — Bona Dea).
4 l. og. kary Ortolan (Highborn II — Desdemona).
4 l. kl. c. gn. Ostrzyca (Parachute — Jagódka).
2 l. og. gn. Boruta (Tarvisio — Kara-Teke).

STAJNIA „JORDAN"

Kolory: k. niebieska z poprzecznym pąsowym pasem, r. niebieskie, cz. pąsowa. Trener: Stefan Michalczyk, żokej vacat.
6. l. og. gn. Kares (Rheinwein — Eloe).
5 l. og. gn. Loyal (Rheinwein — Huryska).
5 l. og. kaszt. Lift Boy (Rheinwein — Porcelain).
4 l. kl. gn. Muza II (Rheinwein — Tedy).
3 l. og. gn. Nurmi II (Rheinwein — Elwira).
3 l. ng. kaszt. Nicki (Rheinwein — Gloriosa).
3 l. kl. gn. Stasia (Bafur — Fair Play).
3 l. kl. gn. Novara (Rheinwein — Porcelain).
2 l. kl. gn. Orchis (Rheinwein — Bernadette).
2 l. kl. kaszt. Okazja (King's Idler — Iwonka).
2 l. kl. gn. O-to-to (Pearlash — Elpe).
2 l. kl. kaszt. Oyster (Pearlash — Porcelain).
2 l. kl. kaszt. Oksza (Pearlash — Lady Szerena).
2 l. kl. gn. Orgja II (Rheinwein — Elwira).
2 l. kl. kaszt. Princesse Chuckle (Wily Attorney — Chuckle).
2 l. og. siwy Pożar (Wily Attorney — Bodrog).
2 l. og. kaszt. Pawciu (Wily Attorney — Bajadera).
2 l. og. gn. Orion II (Rheinwein — Carmen).
2 l. og. c. gn. Orlando II (Rheinwein — Tedy).
2 l. og. sk. gn. Oliver (Rheinwein — Victory).

STAJNIA „WIERZBNO"

Kolory: k. żółta z dwoma granatowymi poprzecznymi pasami, r. amarantowe, cz. granatowa.
Trener: p. Leon Chatisow, żokej: vacat.
6 l. og. gn. Prater (Villars — Hulanka).
6 l. og. gn. Oryginał (Mah Jong — Simplicité).
4 l. og. gn. Delaval (Starting Gate — La Valetta).
4 l. og. gn. Rakoczy (Bafur — Haza).
3 l. og. sk. gn. Le Pirate (Pirat — La Paloma).
3 l. og. gn. Szatmar (Bafur — Haza).
3 l. og. gn. Felsztyn (Büvesz — Gibson Maid).
3 l. kl. gn. Safona (Bafur — Hora).
3 l. og. c. gn. Akbar (Harlekin — Harfa II).
2 l. og. sk. gn. Gangster (Flüchtling — Gini).
2 l. og. kaszt. Dodo (Highhorn II — La Valetta).
2 l. kl. c. gn. Dafne II (Highhorn II — Reine seule).
2 l. og. gn. Rodeo (Abgott — Rawa).
2 l. kl. gn. Tessa (King's Idler — Simplicité).
2 l. og. kaszt. Uzurpator (Illuminator — Flore Fina).

STAJNIA PUŁK. LUDWIKA SCHWEIZERA

Kolory: k. i r. niebieskie. cz. czerwona.
Trener: vacat, żokej: Mikołaj Kobitowicz.
4 l. og. c. gn. Kamień (Chèvrefeuille — Kamionka).
4 l. og. c. gn. Jim (Double Up—Wandea).
3 l. kl. gn. Czew (Villars — Cacko).
3 l. og. gn. Cziczikar (Chèvrefeuille — Chyża).
3 l. kl. sk. gn. Końcówka (Chèvrefeuille — Kamionka).
3 l. og. gn. Kres (Villars — Karin).
2 l. kl. kaszt. Cięga (Bafur — Cacko).
2 l. og. gn. Czang (Bafur — Chyża).
2 l. kl. gn. Dziwożona (Chèvrefeuille — Dobra Wróżka).
2 l. kl. gn. Kass (Chèvrefeuille — Karin).
2 l. og. sk. gn. Robinson (Chèvrefeuille — Moi Toute).
2 l. og. gn. Flisak II (Chèvrefeuille — Farandola).

ZAGRANICZNA

Jeździectwo

Na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Paryżu, które odbędą się w terminie 18 marca — 5 kwietnia, wprowadzony zostanie jeden nowy konkurs o zupełnie dotąd nieznanych warunkach, a mianowicie. Konkurs będzie zespołowy, przy czym każdy zespół składa się z 3

jeźdźców — 2 panów i 1 amazonki. Zespół powinien powiadomić Jury, w jakiej kolejności jeźdźców będzie startować. Przy pierwszym błędzie pierwszego ze startujących, jeździec zostaje automatycznie wyeliminowany, jednocześnie zastępuje go natychmiast drugi z kolei jeździec tegoż zespołu, który rozpoczyna parcours od pokonania tej przeszkody, na której popełnił błąd jego poprzednik. Czas ograniczony jest 2-minutami, dłużej żaden z jeźdźców nie ma prawa skakać. Po upływie dwuch minut przestaje się doliczać punkty. Za każdą bezbłędnie pokonaną przeszkodę liczy się 2 punkty, za błąd — jeden punkt. O zwycięstwie decyduje ilość punktów, otrzymanych przez zespół.

NIEMCY

Sukcesy linii Dark Ronalda i Festy w 1938 r. w Niemczech.

DARK RONALD

	Zwyc.	Marek
Oleander po Prunus	75	330.101
Prunus po Dark Ronald	66	282.890
Wallenstein po Dark Ronald	97	252.840
Herold po Dark Ronald	87	252.297
Arjaman po Herold	8	31.791
Lupus po Herold	35	68.598
Freibeuter po Dark Ronald	8	49.398
Der Mohr po Dark Ronald	19	46.004
Walzertraum po Prunus	21	41.414
Famulus po Dark Ronald	16	38.949
Arjaman po Herod	8	31.791
Aditi po Dark Ronald	9	23.276
Lord Nelson po Son in Law	8	19.118
Imperessionist po Prunus	10	17.378
Aberglaube po Dark Ronald	10	16.957
Abenteurer po Dark Ronald	6	14.689
Weissdorn po Prunus	6	13.892
Widerhall po Prunus	5	13.776
Palastpage po Prunus	5	13.080
Habicht po Dark Ronald	9	12.930
Soldau po Dark Ronald	8	12.563
Humbug po Dark Ronald	6	10.206
Nubier po Dark Ronald	3	8.116
Alchimist albo Herold	2	6.177
	540	1.640.840

FESTA

	Zwyc.	Marek
Lampos po Fervor	61	201.995
Graf Isolani po Graf Ferry	49	177.997
Aurelius po Pergolese	40	134.141
Sisyphus po Fervor	51	126.424
Favor po Fervor	39	113.750
Ladro po Graf Ferry	22	102.661
Graf Ferry po Fervor	41	93.384
Laland po Fels	35	78.778
Torero po Fervor	27	60.378
Anakreon po Fervor	25	53.191
Georgios po Fervor	18	45.590
Tunichtgut po Fervor	16	25.759
Pergolese po Festino	12	25.371
Hornbori po Fervor	9	20.796
Pergolese albo Graf Ferry	6	11.252
Serapis po Laland	6	11.204
Lorbeer po Fervor	3	9.786
Amelung po Fervor	5	9.165
Fervor po Galtee More	4	7.918
Kairos po Fervor	4	6.239
	473	1.315.780

ANGLIA

Zgon znakomitego hippologa

W posiadłości swej w Guernesay zmarł Edward Moorhouse, znakomity hippolog i wytrawny dziennikarz, ceniony jako niestrudzony organizator we wszystkich dziedzinach, dotyczących hodowli konia pełnej krwi.

W pracy dziennikarskiej zadebiutował jako redaktor sportowy w „Pall Mall Gazette" w r. 1901, następnie przeszedł do „Sporting Life" jako Special Commissioner, pisząc jednocześnie o wyścigach do „Sunday Observer". Dwutomowa „History and Romance of the Derby" Moorhouse'a zdobyła sobie niezwykłe powodzenie.

W roku 1911 E. Moorhouse do spółki z E. Coussel stworzył British Bloodstock Agency, najpoważniejszą w Anglii agencję eksportową. Po wojnie przyczynił się do stworzenia Thoroughbred Breeder's Association, której był długoletnim sekretarzem. Jako hippolog przejdzie do historii dzięki założonej przez siebie w r. 1912 „Bloodstock Breeders' Review", którą redagował do ostatniej chwili. E. Moorhouse zajmował się również na małą skalę hodowlą i sprzedany przez niego do Nowej Zelandii Limond okazał się tam prawdziwym „chef de race".

—::—

Znakomity skoczek 11 letni wał. gn. **Golden Miller** (Goldcourt — Miller's Pride), należący do Miss Dorothy Paget, zwycięsca Grand National'u w Liverpool w 1934 r., wycofany został z treningu z powodu zapadnięcia na reumatyzm. Golden Miller ustanowił wybitny rekord, wygrywając z kolei pięć razy Cheltenham Gold Cup.

—::—

Rząd irlandzki bardzo mocno popiera sport wyścigowy i tym samym hodowlę konia irlandzkiego pełnej krwi. Na rok 1939 rząd wyasygnował pokaźną sumę £ 10.000 na wyścigi płaskie i płotowo-przeszkodowe w Irlandii.

U. S. A.

„Sankt Georg Sp. Zeitung" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby prowadzone są pertraktacje o kupnie słynnego reproduktora Man o'War'a przez Louis Mayer'a, właściciela wielkiego przedsiębiorstwa filmowego. Właściciel Man o'War'a zażądał za swego 22-letniego ogiera sumę **milion dolarów**.

„Sankt Georg Sp. Zeitung" uważa tę wiadomość za reklamę, wcale zresztą niepotrzebną, gdyż Man o'War stale ma zapełnioną listę zgłoszeń partnerek, mimo podeszłego już, bo 22 lat, wieku oraz mimo, że w Ameryce Północnej znajduje się znaczna ilość wybitnych stallionów.

Właściciel Man o'War'a p. Riddle zaznaczył w swoim testamencie, że w razie gdyby on sam oraz żona jego nie przeżyli Man o'War'a, musi ulubiony ich stallion być pochowany na cmentarzu końskim w stadninie p. Joseph E. Widener'a, obok swego ojca Fair Play oraz swej matki Mahuba.

Z. S. S. R.

17 ogierów pełnej krwi angielskiej sprowadzono w ostatnich czasach z Anglii dla Z. S. S. R. Oto ich wykaz:

Alcester, po Rochester — Advantage,
Beaudelaire, po Argosy — Morgan le Fey,
Culzean, po Tetrameter — Fair Nun,
Cyclonic, po Hurry On — Volcanic,
Diligence, po Hurry On — Ecurie,
Ethnarch, po The Tetrarch—Karenza,
Golden Grace, po Blandford — Grace Mary,
Hakem, po Friar Marcus — Orlass,
Long Valley, po Grand Parade—Long Suit,
Pal o'Mine, po Captain Cuttle — Benerente,
Poor Man, po Achtoi — The Beggar,
Press Gang, po Hurry On — Fifinella,
The Recorder, po Captain Cuttle — Lady Juror,
Skysail, po Abbot's Trace — Our Liz,
Star of Destiny, po Sunstar — Salamandra,
Walter Gay, po Captain Cuttle—William's Pride,
Writ, po Papyrus — Popingaol.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Londyński **„Horse and Hound"**, poraz pierwszy od szeregu lat zamieścił dnia 3 lutego rb. artykuł o wyścigach w Polsce piora inż. St. Schucha.

Artykuł ten zatytułowany „Racing in Poland in 1939" nosi charakter informacyjno-statystyczny i pisany jest pod kątem widzenia Anglików, którzy mało wiedzą co się dzieje na kontynencie. Sumy wygrane przez reproduktory i wybitne konie są przeliczone ze złotych na funty szt., dystanse i wagi zamienione na mile i stone'y, zaś w pedigrees podkreślone są specjalnie konie importowane z Wielkiej Brytanii. W końcu sprawozdania znajduje się notatka o przeniesieniu toru wyścigowego na Służewiec oraz o Polskiej Księdze Stadnej, która wzoruje się ściśle na General Stud Book.

Pamiętniki F. Fox'a

Znakomity żokej Freddie Fox, który wycofał się z aktywnego życia sportowego po 35 latach pracy, drukuje swoje wspomnienia pt. „Stable lad to Derby fame" w „News of the World".

Ciekawe jest, co pisze Fox o Bahram'ie: „Dla mnie i dla wielu prawdziwych znawców był on najlepszym koniem naszych czasów. Potrafił wygrać Derby, chociaż był podniecony, tak, jak tego nie widziałem jeszcze u żadnego innego konia. Jestem pewien, że gdybym ja mógł dosiąść go w St. Leger, wygrałby nie o kilka długości, ale o 200 mtr.".

Fox twierdzi, że Bahram raz tylko w życiu był uderzony i że po nim najlepszym koniem, jakiego znał, był derbista Sunstar.

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Cannes, 12 lutego.

Grand Steeple - chase de Cannes 202.500 fr. — 4000 m.

1. Bon Alliage 6 l. wał. kaszt. (Caligula—Pièce d'Or). James Hennessy, 74 kg, ż. S. Rochet.
2. Tarzi, 4 l. og. (po Kantar). G. L. de Mola, 60 kg, ż. M. Plaine.
3. Mitsouko, 4 l. og. (po Amfortas). X. Sillon, 66 kg, ż. E. Simmons.

B. m.: Delphinos, Verlena, Kirdul, La Gabelle, Farfadette, Dark Martel, Alejo.

Wygrane o 6—3 dł., czas: 4:39,4. Tot.: 35, 18, 80, 41:10.

Pau, 12 lutego.

Grande Course de Haies de Pau. 90.000 fr. — 3300 m. Płoty.

1. Meriley, 4 l. og. c. gn. (Mc Kinley — Meringue). Emile Marchand, 60 kg, ż. R. Le Fur.
2. Mons, 6 l. og. (po Hazareh). J. Humarau, 70 kg, ż. P. Francoln.
3. Bouton d'Or III, 5 l. og. (po Pinceau). C. Chamay, 65 kg, ż. D. Guiho.

B. m. 11 koni.

Wygrane o łeb — ½ dł. Czas nie mierzony. Tot.: 31, 17, 33, 56:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

M. ŁUSZCZKIEWICZ.

Na temat konia rodzimego

W ubiegłym roku powstała idea stworzenia typu polskiego konia półkrwi. Rok obecny podejmuje ją i kontynuuje rzuconą myśl w artykule gen. S. Dembińskiego (Nr. 4 Jeźdz. i Hod.), zatytułowanym: „Na przełomie roku". Poglądy wypowiedziane w tym artykule, według życzenia autora, mają na celu wywołanie dyskusji. Aby ją podjąć, trzeba najpierw ustalić, co ma oznaczać określenie koń „polski", które jako pojęcie rasy nie istnieje w dzisiejszej nomenklaturze hodowlanej, tak jak nie istnieje również w tym pojęciu koń francuski, niemiecki, czeski i t. p. Końmi, których nazwa rasy zespolona jest ściśle z nazwą narodu, tworząc niejako synonim określeniowy są: koń angielski, t. zw. u nas „anglik" i koń arabski zwany popularnie „arabem". Inne rasy mniej znane i zasłużone — pomijam. Istnieje też w różnych krajach cały szereg ras koni półkrwi, które nie zespoliły nadanej im nazwy z nazwą kraju, gdzie są hodowane, jak naprzykład angloaraby, wyhodowane we Francji, których nigdy nie nazwiemy końmi „francuskimi" i t. p. Z tych też względów używane u nas w stosunku do urodzonych w kraju koni określenie „półkrew angielska", czy też „półkrew arabska" ma swoją usankcjonowaną w całym świecie rację bytu i jest logiczne do czasu, gdy podział kraju na okręgi hodowlane do tego stopnia wzajemnie je wyodrębni, że określenie „koń lubelski" będzie synonimem konia półkrwi ang., „koń k elecki" synonimem konia półkrwi angloarabskiej i t. p. Zgódźmy się więc z autorem artykułu „Na przełomie roku", że „nie nazwa jest najważniejsza" i że „koń polski — to napewno nie określenie standartu", „to dumne samopoczucie własnej pracy i własnej wartości!" Pisząc to, nie przeczuwał może gen. S. Dembiński, że te uczuciowe akcenty, zawarte w jego artykule, mogą wywołać silniejsze refleksje w umysłach czytelników i wywołać zuchwałe pragnienie stworzenia typu konia półkrwi, zbliżonego do dawnego konia polskiego w znaczeniu rasy. Jakim był ten dawny koń naszych praojców? Był to niezaprzeczonych wielkich zalet mieszaniec miejscowego, suchego, niewielkiego lecz krępego konika ze zdobycznymi lub importowanymi „turczynami", pod którymi należy rozumieć ogólnie konia wschodniego. Koń polski w tym pojęciu istniał do niedawna i dopiero upadek państwa, zubożenie i przygnębienie obywateli pozbawiły go należnej mu opieki. Jako koń bojowy stał się niepotrzebny i rozpłynął w żyłach roboczego „konika", jednak... nie zginął. Krew jego wprawdzie rozcieńczona, lecz prawie nieskażona przetrwała do wielkiej wojny, podczas której uległa masowemu zatruciu mało znaną u nas do tej pory w hodowli ogólnej krwią „zimną". Do idei wskrzeszenia typu dawnego konia polskiego trzeba przystępować z należnym pietyzmem, a nie mogąc, siłą faktów, oprzeć swej pracy na stuprocentowej pewności rozporządzalnych środków — wprowadzać ją w życie w formie najbliżej odpowiadającej prawdzie. Za materiał wyjściowy należałoby uznać rody żeńskie, pochodzące od klaczy krajowych lub uszlachetnionych czystą krwią arabską, urodzonych przed wojną światową. Ten nieodzowny warunek wykluczy prawie zupełnie, a przynajmniej zmniejszy do minimum możliwość obecności w koniach krwi zimnej, tak powszechnie zakonspirowanej w stadach powstałych po tym okresie. Dużo cennych wskazówek w tym względzie mogłyby dać Ks. St. K. Półkrwi, które na szczęście już posiadamy. Postępując w ten sposób cofniemy się wstecz i zbliżymy do dawnego konia polskiego pozornie mało, bo zaledwie o ćwierć wieku, genetycznie jednakże nieporównanie bliżej. Konie przychowane od tych przedwojennych klaczy powinny być produktem łączenia tych klaczy tylko z końmi arabskimi, nie posiadającymi przymieszek ras innych. Osobniki, odpowiadające wymienionym warunkom, umiejętnie w przyszłości dobierane i selekcjonowane na uzgodniony przez badaczy - hippologów typ, krzyżowane między sobą — byłyby najbliższe pochodzeniem i cechami dawnemu koniowi polskiemu i zasługiwałyby na miano konia narodowego, który w przeszłości też nie był niczym innym jak małżeństwem konia krajowego ze wschodnim. Uwagi te mają za cel zorientowanie tych hodowców, którzy posiadają odpowiednio kryniczny materiał hodowlany, zazębiony o przeszłość co do jego wartości i rozbudzenie w nich ambicji w kierunku poczynienia prób wskrzeszenia pełnego cnót i zalet konia polskiego. Koń ten byłby dalekim od kosmopolitycznego mieszańca półkrwi, spotykanego we wszystkich krajach, gdzie istnieje kulturalna hodowla, ponieważ byłby zmontowany na koniu miejscowym, rdzennie krajowym, przystosowanym do jego warunków, o niesłychanych, tylko jemu właściwych, wyodrębniających go od innych ras koni zaletach, tak docenianych przez obce armie w czasie światowej zawieruchy. Historia tego konia nie byłaby z dnia wczorajszego, lecz zahaczałaby o czasy Wiednia i Kircholmu. Tak więc, jeśli mamy stwarzać typ polskiego konia półkrwi, to stwórzmy go w tej postaci, która daje mu najwięcej praw do nazwy konia rasy polskiej.

KOMUNIKAT

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czytelników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin związanych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopatrywać krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy, a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśniącym papierze bromo-srebrnym.

Konferencja w Wilnie w sprawie ustalenia kierunku hodowli koni



W dniu 27 stycznia 1939 roku pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Witolda Fruskiego, odbyła się w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej konferencja, w sprawie ściślejszego sprecyzowania kierunku hodowli koni na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W konferencji, którą zaszczycił swą obecnością Szef Remontu gen. Stefan Dembiński, wzięli udział: Kierownik Remontu — maj. Wisłouch, Radcy Ministerstw inż. Żaboklicki i inż. Dudrewicz, przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej, Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni, Urzędów Wojewódzkich w Wilnie i Nowogródku oraz szereg wybitnych hodowców z terenu.

Zebranie zagaił Prezes Izby Rolniczej senator Kamiński, po czym przystąpiono do odczytywania referatów, dotyczących zagadnień hodowli konia szlachetnego, miejscowego konia krajowego - mierzyna, wreszcie wprowadzonego jako główny kierunek hodowlany na Wileńszczyźnie — szweda. W związku z referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie zostały zgłoszone przez Prezesa Wileńsko Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni p. Rafała Jana Śliźnia, uzgodnione między Izbą a Związkiem następujące tezy, dotyczące wytycznych prac hodowlanych na terenie Izby:

1. Oględne licencjonowanie, w dalszym ciągu, ogierów, z uwzględnieniem typów dla poszczególnych miejscowości i coraz ostrzejsze usuwanie szkodników i destruktów.

2. W porozumieniu z organizacjami hodowlanymi — opracować, na co najmniej pięć lat — rozmieszczenie państwowych ogierów z Berdówki z tym, że pewne kategorie ogierów nie będą przerzucane z jednej strefy hodowlanej do drugiej. Takie utrzymanie ogiera przez dłuższy okres czasu na jednym rejonie, łącznie z jego męskim potomstwem, — ma na celu stabilizowanie typu i wzmocnienie cech regionalnych w chowie masowym.

3. Możliwie szerokie stosowanie zakupu subwencyjnego miejscowych ogierów, w celu równomiernego przesuwania nadmiaru ogierów z jednej miejscowości do drugiej.

4. Nabywanie przez Państwo do P. S. O. Berdówka tylko prima elity miejscowych ogierów, zaopatrując jednak Stado w dalszym ciągu w czołowy materiał oryginalny.

5. Unormowanie stosunku w Berdówce liczby ogierów pociągowych i szlachetnych. Usunięcie miernych ogierów szlachetnych, zbędnych, i nieobsadzanie punktów kopulacyjnych w miejscowościach nieposiadających warunków chowu i nieposiadających poszczególnych hodowli konia szlachetnego, wyżej wspomnianymi ogierami szlachetnymi, jak było dotąd praktykowane.

6. Zapewnić Berdówce około 20 szlachetnych ogierów półkrwi, prawdziwie wartościowych z kalibrem, kościstych, nieprzeszlachetnionych, zdatnych do produkcji ogólno-użytkowego konia w typie orientalnym i angielskim.

7. Otoczyć specjalną ochroną najlepsze klacze-matki, zachować elitę matek dla hodowli przez szerokie premiowanie i ograniczenie eksportu i sprzedaży do wojska.

8. Równolegle z masowym chowem konia pociągowego większego i średniego kalibru, — popieranie indywidualnych hodowli miejscowego mierzyna i szlachetnego konia półkrwi.

Z kolei zostało wygłoszone przez Inspektora Związku inż. Hroboniego, sprawozdanie z wyników specjalnie przeprowadzonej rejestracji klaczy mierzyna, w północnych powiatach województwa Wileńskiego i z licencji ogierów tego typu.

Następnie Kierownik Związku, p. Jerzy Steckiewicz przedstawił fachowo nakreślony plan pracy na 1939 rok, oraz projekt wprowadzenia w życie podookręgów hodowli koni na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego, który zilustrował szczegółowo wykonanym wykresem rozmieszczenia typów koni na całym terenie Związku.

Projekt podokręgów wywołał gorącą dyskusję między zwolennikami krajowego mierzyna, a konia w typie skandynawskim. Ostatecznie projekt został niemal jednogłośnie przyjęty:

północny podokręg — niedopuszczalny ciężki szwed i ciężki zimnokrwisty koń ras zachodnich; w powiecie Dziśnieńskim ustalono specjalnie popierać mierzyna;

środkowy podokręg — niedopuszczalny ciężki zimnokrwisty koń zachodni:

południowy podokręg — dopuszczalny ciężki koń zimnokrwisty. Stopniowo w miarę możności ma on być zastępowany przez szwedy dużego kalibru.

Następnie na wniosek przewodniczącego zostały sprecyzowane opinie przedstawicieli terenu w stosunku do obecnie prowadzonej polityki i linii hodowlanej. W wyniku dyskusji uznano:

1) Że szwed powinien być nadal główną podstawą masowego chowu konia pociągowego: typu średniego, suchego i typu dużego—ciężkiego, w stosunku do potrzeb terenu środkowego i południowego podokręgu. Import oryginalnych szwedów jest jeszcze konieczny, przy czym wskazanym jest, aby z ogólnej ilości sprowadzanych szwedów, ⅔ stanowiły ogiery średniego, a ⅓ — ogiery większego kalibru.

2) Że subwencyjny zakup ogierów półkrwi szwedów i zakup do P. S. O. najwybitniejszych z nich, pochodzących po najlepszych ogierach państwowych, w celu zachowania tych cennych linii — jest ze wszechmiar pożądanym.

3) Że koniecznym jest dla ratowania cennego materiału prymitywnego mierzyna — udzielenie pomocy finansowej na założenie kilku pepinier w majątkach prywatnych, oraz premiowanie na ogólnych zasadach, rezultatów hodowli konia miejscowego w terenie.

4) Że koniecznym jest dla hodowców konia szlachetnego, — zapewnić w P. S. O. Berdówka 20 do 25 ogierów półkrwi, dla produkowania w dobrym gatunku konia szlachetnego, ogólno-użytkowego.

Ppłk. RADOMYSKI ADAM

Pochodne po szwedach na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim

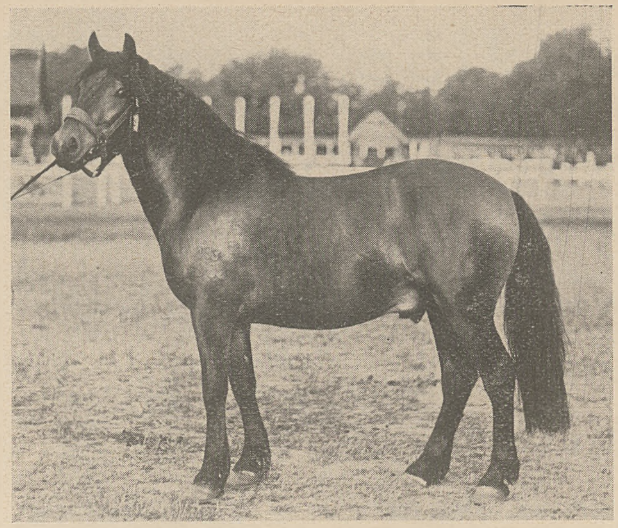
Jedną z zasadniczych cech, znamionujących dziedzinę chowu koni, jest stopniowość z jaką dokonywują się wszelkie przemiany, a szczególnie te, celem których jest wyrównanie i polepszenie jakości pogłowia w terenie. Źródło tego tkwi w dużym stopniu w mocy dziedziczności krwi, która będąc zasadniczym czynnikiem pozytywnym, jeśli chodzi o przelew cech dodatnich danego osobnika na potomstwo, utrudnia jednocześnie niedopuszczenie do takowego niepożądanych wad i właściwości rodziców lub dalszych przodków.

Dzięki tej powolności, ocenę właściwą, tych lub innych, na szerszą skalę zakrojonych poczynań hodowlanych, stworzyć sobie można dopiero z perspektywy przynajmniej lat kilkudziesięciu. Okres dziesięcioletni, stanowiący dość wydatny jubileusz w innych dziedzinach, tu staje się zaledwie pierwszym skromnym etapem. Tym niemniej, etap taki może stworzyć podstawę do wyciągnięcia niektórych wniosków zasadniczych, czasem nawet do skorygowania przebiegu głównej linii wytycznej danego zamierzenia. Możliwości w tym kierunku wzrastają, gdyż sprawa dotyczyć zaczyna konia pociągowego, stworzenia w wychowie stosunkowo łatwego, nie wymagającego tej precyzji hodowlanej co koń szlachetny.

Wobec aktualności takiego właśnie dziesięciolecia w odniesieniu do zapoczątkowanej przez Rząd Polski akcji ulepszania pogłowia końskiego kresów północno-wschodnich przez krzyżówkę klaczy krajowych z importowanymi ze Szwecji ogierami rasy gudbransdalskiej, pragnę się nad tą kwestią nieco zastanowić, próbując scharakteryzować osiągnięte w tej dziedzinie praktyczne rezultaty.

W rozważaniach swoich oprę się na materiale zupełnie miarodajnym, dostarczonym mi uprzejmie przez PP. Kierowników P.S.O. w Berdówce i Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni oraz, w dalszym ciągu, na zebranych przezemnie opiniach PP. D-ców jednostek wojskowych, w pierwszym rzędzie, rzecz prosta, artyleryjskich. Dorzucę również garść obserwacji własnych z terenu Wileńszczyzny, względnie z przeglądów koni remontowych w oddziałach wojskowych a, ponadto, pewne doświadczenia Zapasu Młodych Koni.

Nie będę poruszał historii szweda oryginalnego, jego wyglądu i właściwości, jako rzeczy znanych i wielokrotnie na łamach prasy fachowej poruszanych. Nie neguję również znaczenia ulepszania pogłowia końskiego wspomnianych obszarów, równolegle do ogierów szwedzkich, mierzynami miejscowymi i ogierami pogrubionymi, działającymi na zasadach ustalonych ustawą o nadzorze Państwa nad hodowlą. Chodzić mi będzie o przedstawienie wartości tego co dziś mamy, ustalając w tym, możliwie, udział krwi szwedzkiej.



Typ konia z woj. Wileńskiego.

Działalność rozpłodową rasy szwedzkiej zapoczątkowały w Polsce niepodległej w r. 1928 trzy pierwsze ogiery państwowe — importy. W latach następnych ilość tych reproduktorów szybko wzrasta, a w r. 1936 zostaje zakończona budowa państwowego stada ogierów w Berdówce pod Lidą, gdzie Wydział Chowu Koni Min. Roln. i R. R koncentruje prawie wszystkie posiadane gudbransdale oraz pochodne po nich, zakupione już w kraju. W listopadzie roku ub. Berdówka posiadała 44 ogiery czystej krwi szwedzkiej w stadzie i 7 w dzierżawach prywatnych oraz 11 sztuk półkrwi. Ponadto funkcjonowało w terenie 7 importów, stanowiących własność prywatną.

Zasięg terytorialny działania rozpłodowego Berdówki obejmuje ściśle województwa Wileńskie i Nowogródzkie.

Liczba prywatnych ogierów licencjonowanych półkrwi szwedów wynosiła na tym terenie w r. 1938 ogółem 177 sztuk. Prócz nich licencje otrzymało 97 ogierów w typie szweda, to znaczy, pochodzących, prawdopodobnie, po szwedach czystych lub półkrwi, a które nie mogłyby się jednak wykazać dokumentami.

Łącznie więc na terenie 2 wspomnianych województw działała ostatnio pokaźna liczba 246 reproduktorów z udowodnioną krwią szwedzką.

Pochodne po tych ogierach z pierwszych lub dalszych krzyżówek, dla uproszczenia sprawy zwać będę krótko szwedami.

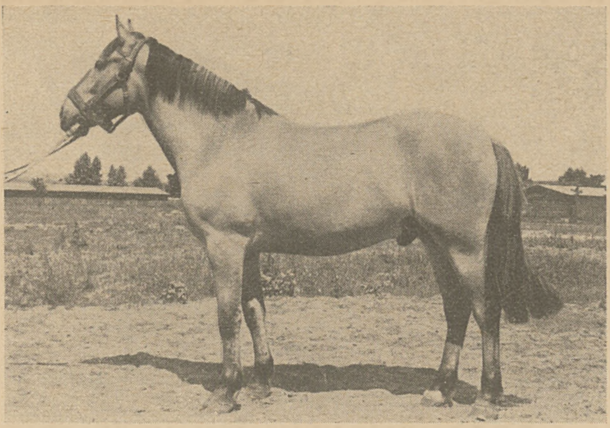
Ilość klaczy pokrytych samymi tylko gudbransdalami państwowymi wynosiła w okresie od 1928 do 1936 r. ogółem 23,381 sztuk, przy czym największą intensywność stanówek wykazał rok 1936, legitymując się 3576 klaczami i przeciętną 68 kobył na ogiera. W latach 1937-38 stanówka obejmowała okrągło 3000 klaczy rocznie.

Jeśli przyjmiemy, że 177 ogierów licencjonowanych pokryło w sezonie kopulacyjnym po 40 klaczy, co da okrągłą cyfrę 7000 kobył, to musimy w przybliżeniu przyjąć, że ogierami z udowodnioną krwią szwedzką odstanawia się rocznie około 10.000 klaczy. Wynosi to plus-minus 8% całego pogłowia żeńskiego, zważywszy, że, ostatnio, wojew. nowogródzkie liczyło 60,721, a wileńskie — 50,854 klaczy.

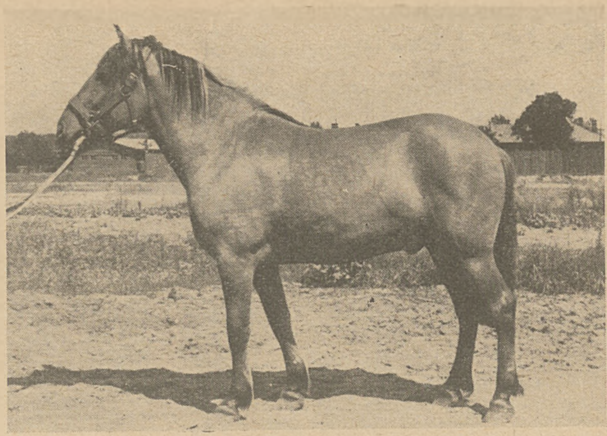
Biorąc pod uwagę stosunkowo niewielki procent zaźrebienia klaczy ogierami państwowymi (40—50%, co nie jest bynajmniej cyfrą kompletną ze względu na trudność stwierdzenia całego przychówku na tak rozległym obszarze), ubytek naturalny i znaczny wyciek koni z terenu spowodowany sprzedażą do wojska, innych województw lub zagranicę, to i tak nasilenie terenu krwią szwedzką winno być już dziś bardzo wydatne.

Na zakończenie gen. St. Dembiński wyraził uznanie dla rezultatów pracy hodowlanej w terenie i zwrócił się z apelem do Związku — nieustawania w tempie pracy i zwrócenia obecnie większej uwagi na wychowanie i uświadomienie hodowców, oraz zalecał zapoczątkowanie akcji tworzenia źrebięciarń.

Pan Naczelnik Pruski, przed zamknięciem konferencji, obiecał wysunięte na konferencję postulaty, uwzględnić w ramach ogólnej polityki hodowlanej Wydziału Chowu Koni.



Typ konia z woj. Wileńskiego.



Typ konia z woj. Wileńskiego.

To nasilenie jest znacznie gęściejsze w województwie wileńskim niż w nowogródzkim i ogniskuje się wyraźnie w okolicach Oszmiany.

Oryginalne ogiery gudbransdalskie i pochodne po nich krajowe, doskonale przelewają swój pokrój i cechy na potomstwo, tak, że już dziś znane są osobniki z trzeciego pokolenia, odtwarzające doskonale typ tego lub innego importa.

Ogiery łączą się bardzo dobrze z klaczą krajową niepogrubioną i dobrze z krajową umiarkowanie pogrubioną, wytwarzając w potomstwie realny typ konia pociągowego, najlepszego we wzroście średnim i w średniej masie.

Krzyżówka ta powoduje pewne obniżenie się wzrostu potomstwa, co tłumaczy się skąpym odżywianiem młodzieży. Pomyślnym natomiast objawem jest polepszenie się gatunku kopyta.

„Wartość hodowlaną matek po ogierach gudbransdalskich", — stwierdza p. Kierownik P.S.O. w Berdówce — „a specjalnie w powiatach oszmiańskim, brasławskim, postawskim i wileńsko-trockim po matkach miejscowych — w dobrej ramie głębokie i na dobrej, stosunkowo suchej nodze, bardzo typowe, dziedziczą wszystkie cechy gudbransdali, a specjalnie mają dobre chody".

Najgorsze produkty daje krzyżówka z klaczą uszlachetnioną, gdyż w tym wypadku występują wyraźnie cechy mieszańca.

Niestety, klaczy półkrwi szwedzkich, używanych do hodowli, mamy jeszcze bardzo mało. Przyczyną tego jest wysprzedawanie ich w dużych ilościach przez włościan do wojska, co przynosi poważny uszczerbek, szczególnie, jeśli się zważy, że hodowla tu jest wybitnie chłopska, a tylko bardzo nieliczne dwory, z Żemłosławiem na czele, zainteresowały się w sposób racjonalny hodowlą tej rasy. Pomimo tego spotykamy co raz to więcej osobników z pochodzeniem dwustronnym, które pozwalają przypuszczać, że półkrew z półkrwią szwedzką nie daje żadnych rozszczepień.

Pogłowie po szwedach cieszy się ogromnym powodzeniem u włościan województwa wileńskiego i mniejszym w nowogródzkim, gdzie upodobania ludności idą, częściowo, bardziej po linii konia cięższego, do produkcji którego, jak się okazało, szwed jest niezbyt odpowiedni.

Jako koń gospodarski jest szwed twardy, wytrzymały i niewybredny. Przedstawia w dużej mierze typ ALO, czyli, moim zdaniem, typ doskonałego konia włościańskiego.

Dodatnie światło na użytkową wartość tych koni rzucają próby dzielności koni pociągowych (wożenie ciężaru 300 i 400% wagi konia w stępie), przeprowadzone na terenie Wileńsko - Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni.

W zawodach brały udział ogiery zarówno półkrwi szwedzkiej, jak pogrubione i lekko pogrubione.

Próby te dały następujące wyniki w poszczególnych miejscowościach.

W Oszmianie (400% wagi konia) — I, II i IV miejsce zdobyły ogiery półkrwi szwedzkiej, a tylko na III miejscu znalazł się ogier pogrubiony.

W Lidzie (300% wagi) — II nagrodę zdobył półkrwi szwed, (startowały tylko 2 szwedy, resztę stanowiły ogiery pogrubione).

W Baranowiczach (300% wagi) — II, III i IV miejsca przypadły w udziale szwedom.

Tę parę danych wykazują nam dobitnie, że, jako pociągowiec, szwed zaczyna się wysuwać na czoło innych koni.

Od szeregu lat wzrasta stale ilość koni zakupywanych przez wojsko, których wartość wzmaga się dzięki dopływowi krwi szwedzkiej. Statystyka wykazuje, że w latach 1936/37 i 1937/38 zakupiono do remontu z terenu wojew. wileńskiego 616, a z woj. nowogródzkiego 362 konie. Chociaż większość z nich nie posiadała wiadomego pochodzenia, to jednakże, krew szwedzka była tu silnie reprezentowana, ponieważ w wymienionych latach zakupiono tylko po państwowych szwedach 126 remont, a licencjonowane ogiery prywatne po szwedach i w typie szweda wynosiły ostatnio 31,9% ogółu ogierów licencjonowanych na terenie wojew. wileńskiego. Stwierdzonym zostało, że we wspomnianych latach, największą ilość remont dały następujące państwowe gudbransdale: Holm Tor II (16), Alsing (14), a dalej szły Medstugu Blacken, Tell i Le.

(Dok. nast.)

OD ADMINISTRACJI

PROSIMY P. P. PRENUMERATORÓW O UREGULOWANIE NALEŻNOŚCI ZA KWARTAŁ I-szy.

KRONIKA

2 WSCHODNIO-PRUSKIE OGIERY DO POLSKI

W styczniu r. b. odbyła się wycieczka grupy hodowców z Pomorskiego Związku hodowców konia szlachetnego półkrwi z Prezesem Związku Szambelanem Tomaszem Komierowskim na czele, do Prus Wschodnich, na targi ogierów w Królewcu, po czym wycieczka zwiedziła kilka prywatnych hodowli konia wschodnio-pruskiego.

W stadninie Weedern pani v. Zitzewitz hodowcy polscy zakupili 2 ogiery, a mianowicie: siwego **Feuerglaube** ur. 1934 r. po Waldschrat (synu Bulgarenzara) od Feuerzange po Amurath od Feuertaube po Nana Sahib xo — Elfenbein, oraz ciemno-kasztanowatego **Sagenheld'a**, ur. 1936 r. po Dichterfürst od Senora po Bulgarenzar — Excellsior — Fechtmeister.

WIADOMOŚCI ZE STADA KRASICZYN KSIĘCIA SAPIEHY

Oddział półkrwi angielskiej.

W r. 1939 znajdują się w stadzie następujące klacze:

1) **Tamerna** (Herold — Iphigienia), kłusaczka amerykańska, urodziła 15.II.1939 r. klaczkę po og. Bantam (Bafur — Tea).
2) **Luboga** (Bałamut—Tamerna), zostanie pokryta ogierem Bantam.
3) **Kadencja** (Arnold — Tamerna).
4) **Miss Poland** (Ewans — Grodna).

KOMUNIKATY ZWIĄZKÓW

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Związek Hodowców Koni niniejszym zawiadamia, iż **w czwartek, dn. 9 marca 1939 r., o godz. 11-ej rano** w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej (Sienkiewicza 47, I piętro) odbędzie się Walne Zebranie Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania. 3) Uchwalenie budżetu Związku na r. 1939/40. 4) Wybór 2-ch członków Zarządu. 5) Wystawa Koni remontowych w Lublinie. 6) Wolne wnioski.

Po południu odbędą się referaty: 1) o godz. 16-ej referat pt. „Rolnictwo a obronność Państwa" — wygłosi delegat Wydz. Aprowizacji M.R. i R.R. 2) o godzinie 18-ej referat pt. „Możliwości eksportu koni z Polski na rynki zagraniczne" — wygłosi delegat Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

LUBELSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUB. IZBIE ROLN.

podaje do wiadomości PP. Hodowców terminy zakupu koni remontowych, przez Komisję Korpusu Ochrony Pogranicza, na terenie działalności Związku, a mianowicie:

Dnia 13 kwietnia 1939 r. zakup w Łukowie (Targowica Miejska).
„ 16 maja 1939 r. zakup w Zamościu (Plac przy koszarach 3 P.A.L.).
„ 19 maja 1939 r. zakup w Krasnymstawie (Plac przy szkole rolniczej).

Początek zakupu na wszystkich punktach o godzinie 9-ej.

Komisja K.O.P. zamierza zakupić około 80 koni typu W-I i W-2 oraz ok. 20 koni typu ALO. Uprasza się PP. Hodowców, mających zamiar przedstawić swoje konie Komisji K.O.P. o wcześniejsze zamawianie świadectw pochodzenia, gdyż biuro Związku przygotuje tylko te świadectwa, które uprzednio będą zamówione, jak również o wskazanie, na jaki punkt zakupu konie będą doprowadzone.

POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI

Plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 2 w celu zaliczkowania koni remontowych na terenie Pomorskiego Związku Hodowców Koni, w roku 1939.

1) **Środa, dnia 22 marca 1939 r.**
godz. 8.30 Radostowo, pow. Tczew — p. Skarżyńskiego,
„ 13.00 Taszewo, pow. Świecie — p. K. Różyckiego.
„ 15.00 Grabowo, pow. Świecie — p. Z. Cichowskiego.

2) **Czwartek, dnia 23 marca 1939**
godz. 9.00 Komierowo, pow. Sępólno Kr. — p. T. Komierowskiego, doprowadza maj. Skarpa — p. A. Prądzyńskiego,
„ 13.30 Tuszkowo, pow. Wyrzysk — p. R. Pampego,
„ 16.00 Dębno, pow. Wyrzysk — p. I. hr. Jezierskiej.

3) **Piątek, dnia 24 marca 1939 r.**
godz. 9.00 Wysoka Mała, pow. Wyrzysk — p. W. Buettnera,
„ 11.00 Bagdad, pow. Wyrzysk — p. M. Chłapowskiego,
„ 15.30 Samostrzel, pow. Wyrzysk — p. K. hr. Bnińskiego.

4) **Wtorek, dnia 18 kwietnia 1939**
godz. 8.00 Ostaszewo, pow. Toruń — p. Wegnera,
„ 10,30 Pluskowęsy, pow. Toruń — p. Kalstein,
„ 14.00 Piecewo, pow. Brodnica — p. J. Sz. Meysztowicza.
„ 17.00 Mileszewy, pow. Brodnica — p. L. Łangowskiego, doprowadza p. Erwin Stoyke — Kamień.

5) **Środa, dnia 19 kwietnia 1939**
godz. 8.30 Babalice, pow. Lubawa — p. Fr. Dąmbskiego, doprowadza maj. Sędzice — p. K. Dąmbskiej,



Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

189 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

„ 11.00 Buczek, pow. Lubawa — p. E. Hollatz,
„ 15.00 Jajkowo, pow. Brodnica — p. E. Abramowskiego,
„ 17.30 Warpalice, pow. Rypin — p. J. Gniazdowskiego.

6) Czwartek, dnia 20 kwietnia 1939

godz. 9.00 Wąpielsk, pow. Rypin — p. J. Siemiątkowskiego,
„ 14.00 Sokołowo, i Bocheniec, pow. Rypin — pp. Płoskich.

7) Piątek, dnia 21 kwietnia 1939

godz. 9.30 Skępe, pow. Lipno — p. St. Zielińskiego,
„ 12.00 Brzeźno, pow. Lipno — p. J. Tymienieckiego,
„ 15.00 Wylazłowo, pow. Lipno — p. Inż. M. Grabskiego, doprowadza Glewo — p. J. Gościckiego,
„ 17.30 Gole, pow. Włocławek — p. A. Racięckiego.

8) Wtorek, dnia 25 kwietnia 1939

godz. 10.30 Kościelec, pow. Inowrocław — p. E. hr. Ponińskiego,
„ 14.00 Piaski, pow. Inowrocław — p. Wł. Jaczyńskiego,
„ 17.00 Wierzbinek, pow. Nieszawa — Spadk. ś. p. T. Chrząszczewskiego.

9) Środa, dnia 26 kwietnia 1939

godz. 9.00 Swiesz, pow. Nieszawa — p. St. Zaleskiego,
„ w12.00 Morzyce, pow. Nieszawa — p. W. Grodzickiego,
„ 16.00 Niegibalice, pow .Nieszawa — p. M. Andrzejewskiego, doprowadza Nasiełowo, p. B. Andrzejewskiego.

10) Czwartek, dnia 27 kwietnia 1939

godz. 9.00 Czamanin, pow. Nieszawa — p. R. Rogowskiego,
„ 14.00 Jądrowice, pow. Włocławek — p. K. Bacciarelliego, doprowadza Kazanie — p. F. Grodzickiego i Miechowice — p. C. Bacciarelliego,
„ 15.00 Borucinek, pow. Nieszawa — p. Ike-Duninowskiego, doprowadza Borucin — p. St. Grodzickiego i Dąbie p. Ig. Szajewskiego,
„ 17.00 Osięciny, pow. Nieszawa — Fund. hr. Skarbków, doprowadza Piołunowo — p. M. Waldeck'a.

11) Piątek, dnia 28 kwietnia 1939

godz. 9.00 Czołówek, pow. Nieszawa — p. K. Gruetzmachera,
„ 11.00 Broniewo, pow. Nieszawa — p. W. Zielińskiego, doprowadza Broniewek — p. Z. Chrząszczewskiej,
„ 15.00 Straszewo, pow. Nieszawa — p. Br. Sulimierskiego, doprowadza Koneck — p. K. Sulimierskiego.

Podając powyższy plan do łaskawej wiadomości, Związek komunikuje uprzejmie, że PP. Hodowcy winni równocześnie przedłożyć Komisji dowody urodzenia względnie świadectwa ksiąg stadnych na konie, przedstawione do przeglądu. W tym celu prosimy PP. Hodowców o wczesne zapotrzebowanie świadectw z Redakcji Księgi Stadnej, a na konie nie wpisane do ksiąg stadnych przygotowanie dowodów urodzenia należycie potwierdzonych przez Związek, w celu uzyskania dodatków hodowlanych.

Ze względu na ograniczony czas, jakim Komisja Remontowa rozporządza, prosimy PP. Hodowców, aby konie do przeglądu były wszędzie gotowe z chwilą rozpoczęcia urzędowania Komisji, to jest według powyższego planu.

LWOWSKA IZBA ROLNICZA

Wykaz źrebięciarni czynnych w r. 1938 na terenie Izby.

Prowadzenie źrebięciarni ma duże znaczenie dla podniesienia poziomu i jakości koni hodowli włościańskiej. Subwencja Izby w źrebięciarniach wynosi po 10 zł na każde źrebię oddane na pastwisko oraz w miarę możności premia za źrebię w czasie wypasu. Subwencja Wydziału Powiatowego wynosi zasadniczo również po 10 zł na każde źrebię oddane na pastwisko. Do źrebięciarni mogą być przyjmowane źrebięta przynajmniej z jednostronnym udowodnionym pochodzeniem. Na źrebięta bez pochodzenia ani Izba, ani Wydział Powiatowy nie udziela subwencji. Właściciel źrebięcia oddanego na pastwisko do źrebięciarni uiszcza opłatę w kwocie około 40 (czterdzieści) zł na sezon. Przyjęcie źrebiąt do źrebięciarni odbywa się komisyjnie. Źrebięta ze źrebięciarni wróciły rozwinięte, wyruszane, zdrowe. Z powodu panującej zarazy pryszczycy w powiecie przeworskim woj. lwowskie) nie była czynną w r. 1938 źrebięciarnia w Żurawiczkach, również w powiecie horodeńskim (wojew. stanisławowskie) z powodu urzędowo stwierdzonej niedokrwistości zakaźnej u koni, nie została uruchomiona źrebięciarnia.

ZAGRANICZNA

JUGOSŁAWIA

Zachęta do hodowli racjonalnej.

W r. 1938 uruchomiono kredyt 400 tysięcy dinarów na premie od 100 — 500 din. dla klaczy, które ich właściciele zadeklarują pokrywać co roku przez ogiery państwowe.

Z sumy tej 100 tysięcy din. przeznaczone jest dla klaczy Nonius, 70 tysięcy dla klaczy ras ciężkich lub górskich, 60 tysięcy din. dla klaczy pochodzenia orientalnego i 50 tysięcy din. dla klaczy lippizańskich lub półkrwi angielskiej.

DANIA

Księga stadna koni rasy jutlandzkiej istnieje 52 lata. Na pięćdziesięciolecie tej księgi wyszedł tom XI, do którego wpisano 171 ogierów i 1.567 klaczy; do całego stud-bocku rasy wciągnięto ok. 800 ogierów i 6.300 klaczy.

Do tej księgi elity przyjmowane są tylko klacze, których conajmniej jeden produkt osiągnął pierwszą nagrodę w konkursie licencji, ogiery zaś tylko te, które mogą się wykazać przynajmniej czworgiem potomstwa premiowanego I-ą nagrodą.

Źrebięciarnie na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej

Rok 1938

Województwo	L. p.	Koło Powiatowe skąd pochodzą źrebięta	Miejscowość gdzie się wypasają źrebięta	Ilość źreb. wypasających się	Subw. udzielona na wypas	Kwota wypłacona jako premia	Uwagi
Lwowskie	1	Lwów, Żółkiew, Rudki, Bóbrka	Jaryczów Nowy pow. Lwów	63	630	630	
	2	Lwów	Dornfeld, pow. Lwów	26	—	205	
	3	Krosno, Rzeszów, Łańcut	Zalesie, pow. Rzeszów	23	230	245	
	4	Jarosław, Lubaczów	Mokre, pow. Jarosław	47	470	500	1500 zł subw. na uruchomienie źrebięciarni
	5	Mościska	Wołostków i Myślatycze	8	80	135	
			Razem	167	1410	1715	1500 zł
Stanisławowskie	6	Stanisławów, Kołomyja	Halicz, grunta wojskowe	20	200	300	
	7	Kołomyja, Tłumacz, Buczacz	Niżniów, pow. Tłumacz	19	190	500	wypasają się tylko ogierki
			Razem	39	390	800	
Tarnopolskie	8	Kamionka Str.	Sielec, Bieńków	15	150	230	
			Razem	15	150	230	
		Łącznie w 3-ch województwach:		221	1950	2745	1500 zł

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 1 MARCA 1939 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI

AL. UJAZDOWSKIE 39 m. 3. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.